

Kielce, 31. 1. PAT.

W górach świętokrzyskich odkryto nowe złoża miedzi. Przeprowadzono już szereg próbnych wierceń nad ustaleniem opłacalności ich produkcji. Dalsze wiercenia badawcze, wskutek silnych mrozów, zostały przerwane i zostaną wznowione na wiosnę br.

Eksploracja odkrytych w 1935 r. na górze „Chelmowej” złóż pirytu, i w ubiegłym roku hematytu stale wzrasta.

Rok VI.

Poniedziałek, 1 lutego 1937 r.

Nr. 32

## Ujęcie mordercy śp. inż. Skrzywana pomocnika jego Edwarda Hopfa

Katowice, 31. 1.

Wiadomość o ohydny zamordowaniu dyrektora elektrowni kopalni Giesche w Janowie inż. Michała Skrzywana wywołała na Górnym Śląsku, gdzie śp. Skrzywan był znany ze swej pracy społecznej, przynębiające wrażenie.

W ciągu soboty bawili na miejscu zbrodni prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach, sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach i kierownik Wydziału Śledczego w Katowicach, którzy na miejscu wszczęli energiczne śledztwo. Jak wykazały prowizoryczne oględziny zwłok śp. Skrzywana został zamordowany najprawdopodobniej siekierą.

Jak już wspominaliśmy, śp. dyrektor Skrzywan miał przy sobie w chwili zamordowania go około 1.000 zł., które pobrał tytułem pensji. Pieniądze te zabrał morderca. Ustalono również, że z biura elektrowni zginęła kurtka i czapka zamordowanego.

W wyniku energicznych dochodzeń policji udało się ująć sprawcę ohydnej zbrodni w osobie pomocnika ś. p. inż. Skrzywana, elektrotechnika Edwarda Hopfa, liczącego 36 lat i pochodzącego z Aleksandrowa. Zaznaczyć należy, że Hopf na terenie elektrowni nie cieszył się sympatią, ani wśród kolegów, ani też wśród podwładnych.

Mordercę aresztowano w sobotę wieczorem. Podczas przesłuchania wykazywał on wielkie zdenerwowanie i niepokój. Na polecenie sędziego śledczego zatrzymano go w areszcie. Początkowo nie chciał się przyznać do popełnienia zbrodni, dopiero wczoraj rano w ogniu krzyżowych pytań załamał się i przyznał się do morderstwa, przy czym jako jedyny powód zbrodni, podał chęć zajęcia posady po śp. inż. Skrzywanie.

Dla upozorowania morderstwa rabunkowego zbrodniarz udał się do biura swej ofiary, zabrał jego kurtkę i czapkę, a poza tym z kieszeni ubrania inż. Skrzywana zabrał około 1000 zł. Pieniądze mordercy po przyznaniu się zwrócił.

Jak następnie ustalono, w piątek popołudniu, kiedy nagle zniknięcie inż. Skrzywana wywołało w elektrowni wielki niepokój i zaczęto go szukać. W poszukiwaniach brał również udział z latarką w ręku mor-

derca i ani na chwilę nie odstępował zrozpaczonej żony inż. Skrzywana, — która również brała udział w poszukiwaniach. Hopf asystował p. Skrzywanowej do godziny 3-ej nad ranem z piątku na sobotę, pocieszając ją, że prawdopodobnie mąż się znajdzie.

Po odejściu znajomych inż. Skrzywana udała się na spoczynek. Około godziny wpół do szóstej nad ranem obudziła się

pod wpływem strasznego snu. Śniło jej się mianowicie, że mąż jej elektrotechnik Hopf po gwałtownej sprzeczce rzucił do przepaści. Wkrótce też potem zwłoki inż. Skrzywana znaleziono w kanale na terenie elektrowni.

Wiadomość o wykryciu sprawcy zbrodni, oraz ujawnienie jej powodów wywołała wszędzie olbrzymie wrażenie. Oburzenie jest powszechne.

W poniedziałek odbędzie się sekcja zwłok zamordowanego, której dokona komisja sądowo-lekarska w obecności sędziego śledczego.

Rozpacz rodziny zamordowanego, który osierocił dwoje małoletnich dzieci nie ma granic. Pogrzeb zamordowanego inżyniera odbędzie się najprawdopodobniej we wtorek w godzinach przedpołudniowych.

## Olbrzymi pożar w Bydgoszczy Spłonęła część fabryki Blumwego. - Strafy wynoszą pół mil. zł.

Bydgoszcz, 31. 1. Tel. wł.  
Dziś wybuchł w Bydgoszczy olbrzymi pożar, jeden z największych i najgroźniejszych, jaki kiedykolwiek widziało miasto. Około godz. 3.30 nad ranem nad miastem ukazała się wielka łuna od strony

przedmieścia Wilczak. To paliły się zabudowania wielkiej fabryki maszyn Blumwego. Na miejsce pożaru wyruszyły natychmiast wszystkie, oddziały straży pożarnej a z koszar strażackich ściągnięto wszystkich strażaków.

## Rząd w Walencji chce mieć swego przedstawiciela w Warszawie

Warszawa, 31. 1. Tel. wł.  
Rząd hiszpański zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o *agrement dla nowego charge d'affaires hiszpańskiego w Warszawie*. Odpowiedź rządu polskiego jeszcze nie nastąpiła. Jak wiadomo, ostatni poseł hiszpański w Polsce wypowiedział się przed kilku miesiącami za rządem gen. Franco i opuścił placówkę. Bieżące spr-

wy poselstwa hiszpańskiego załatwiał przez jakiś czas syn jego, który jest równocześnie konsulem w Budapeszcie i co pewien czas przyjeżdża do Warszawy, ale i on opowiedział się za rządem powstańców. Rząd w Walencji pragnie obecnie uruchomić placówkę swoją w Warszawie i zamierza przysłać tymczasem nie pełnomocnego posła, ale charge d'affaires.

## Wojska rządowe pod Kordobą? Kontrola granic hiszpańskich

Madryt, 31. 1., PAT.  
Agencja Havasa donosi: Atak wojsk powstańczych na odcinku Adamuz został ze znacznymi dla przeciwnika stratami oparty. Oddziały rządowe przerwały definitywnie połączenie kolejowe z Kordobą. Przednie strażysk wojsk rządowych, które nie spostrzeżone przez wroga dołączyły do mostu Alcolea, znajdującego się w najbliższym sąsiedztwie Kordoby, stwierdziły, że miasto zostało ufortyfikowane przez powstańców. Dezertjerzy zeznali, że wśród załogi miasta wybuchł bunt. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Paryż, 31. 1., PAT.  
„L'Oeuvre” twierdzi, że druga nota angielska, wysłana do rządów Francji, Sowiec, Niemiec, Włoch i Portugalii, a dotycząca zakazu wysyłki ochotników

do Hiszpanii została zredagowana przede wszystkim w tym celu, by włączyć ZSRR do systemu kontroli granic hiszpańskich. Dziennik twierdzi, że w Londynie panowało przekonanie, iż łatwo byłoby osiągnąć w tej kwestii porozumienie pomiędzy Anglią, Francją, Niemcami i Włochami, ale niektóre czynniki francuskie nie zgadzały się na tego rodzaju pakt bez udziału ZSRR. W Londynie sądzi się jednak, że Berlin i Rzym nie łatwo zgodzą się na wznowienie dyskusji na ten temat.

Jak zapewnia tenże dziennik, strona francuska uważa, iż proponowany plan ewentualnie mógłby być przyjęty za podstawę rokowań lub że zostanie on zastąpiony przez nowy plan, w myśl którego każda strefa byłaby kontrolowaną przez okręty różnych państw.

## Wizyta floty angielskiej w Walencji Admirał brytyjski u premiera Caballero

Walencja, 31. 1., PAT.  
Hiszpańska agencja rządowa donosi, że wczoraj rano przybił do portu w Walencji angielski okręt admirałski, pancernik „Nelson”, któremu towarzyszył drugi angielski okręt wojenny. W południe do prezydium rady ministrów przybył z wizytą admirał sir Roger Back-

house w otoczeniu oficerów obu okrętów. Kompania piechoty ze sztandarem i orkiestrą oddała gościom honory wojskowe. Admirał angielski przyjęty był przez premiera Largo Caballero w obecności ministra spraw zagr., szefa sztabu głównego, i sekretarza politycznego prezydium rady ministrów. Sir Roger Backhouse

oświadczył na powitanie: „Czuje się szczęśliwym, mogąc powitać waszą ekscelencję w moim imieniu i w imieniu mego rządu. Życzę rządowi republiki wszelkiej pomyślności i pragnę, aby w Hiszpanii zapanował pokój”.

W przyległym salonie, gdzie zgromadzili się przedstawiciele prasy hiszpańskiej i zagranicznej, podejmowano gości lampką wina. Między premierem Caballero, a admirałem angielskim toczyła się dłuższa przyjazna rozmowa.

Po tej wizycie, sir Roger Backhouse udał się do ministerstwa marynarki, celem odwiedzenia min. Prieto. O godz. 16-ej premier Largo Caballero i min. Prieto rewizytowali admirała angielskiego na pokładzie pancernika „Nelson”.



„Duchowny” jednej z licznych sekt amerykańskich, widząc malejącą z dnia na dzień liczbę wyznawców, spalił biblię na znak protestu przeciwko jej lekceważeniu. Czy to wzruszyło nie-abyt gorliwe „owieczniki” — niewiadomo.

Poniedz.

1

Lutego  
1137

Dziś: Ignacego  
Jutro: Oczyszczenie N. M. P.  
Wschód słońca: g. 7 m. 18  
Zachód: g. 16 m. 21  
Długość dnia: g. 9 m. 03

## Chronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice,  
ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:**  
**PONIEDZIAŁEK:** g. 20 „Wesele na G. Śląsku” (sprzedane).  
**WTOREK:** g. 11.30 „Pan Wołodyjowski”; g. 16 „Halka”; g. 20 „Faust”.

**ŚRODA:** g. 20 „Wesele na G. Śląsku” (sprzedane).  
**CZWARTEK:** g. 20 „Dama kameliowa”.

△ **TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI:**  
**CHORZÓW:** wtorek, 2 lutego, g. 15.30 „Wesele na G. Śląsku” (dla bezrobotnych); g. 19.30 „Wesele na G. Śląsku” (dla Skarbofermu).

△ **MIEJSKI DOM LUDOWY W CHORZÓWIE:**  
**Wtorek, 2 lutego, g. 15.30** „Wesele na G. Śląsku” (dla bezrobotnych); g. 19.30 „Wesele na G. Śląsku” (dla Skarbofermu).  
**Czwartek: 4 lutego: g. 20** „Koncert chóru Da-na”.

**Niedziela: 7 lutego: g. 20.** Gościnny występ Reduty Warszawskiej: „Woźny i minister”, komedia w 4 aktach.

### REPERTUAR KIN:

**KATOWICE.** Capitol: Kobieta ma zawsze rację i Joe Louis cja J. Szarkey. Casino: Ciotka Karola. Colosseum: Wyprawa na Mongo. Rialto: Papa się żeni. Stylowy: Rose Marie i Sztandar. Union: Anthony Adverse. Deblina: Nieśmiertelne melodie i Tajemnica dr. Szandera.

**KATOWICE-BOGUCICE.** Atlantic: Ostatni akord.  
**CHORZÓW.** Apollo: Palac we Flandrii i Noc w operze. Colosseum: Dziś szczęścia i Skamieniały las. Delta: Ostatni akord i Za krzywdę brata. Romy: Walc nad Nową i Ostatni posterunek. Rialto: Nie zapomni o mule i Roześmiane oczy.

**WIELKIE HAJDUKI.** Śląskie: Skowronek i Cygańskie dziewczę — Filip i Flap. Rialto: Walc nad Nową i Pat i Patachon jako więźniowie.

**SZPIENIEC.** Colosseum: Księżę Woroncow i Bohaterska Brygada. Hel: 1) Stradiwari (Gustaw Froehlich). 2) Moja gwiazdka (Shirley Temple). Dziś o godz. 13 popularne przedstawienie. Wyświetlany będzie film p. t. Kto ostatni caluje. Wstęp 25 gr.

**MYŚLIWICE.** Casino: Ciotka Karola. Odeon: Sen nocy sylwestrowej i Kły i pazury. Helios: Jaśnie pan szofer (Bodo).

**PIOTROWICE ŚL.** Metropoli: Indyjcy piechurzy i Tygrys Pacyfiku.

**SIEMIENOWICE ŚL.** Apollo: Pod dwiema flagami. Kameralne: Robin Hood z Eldorado.

**ŚWIĘTOCHŁOWICE.** Apollo: Pięć dziewczyn z Kanady i Upiór na sprzedaż. Colosseum: Ave Maria i Wielki plan. Wawel: Po burzy i 6 lat miłości.

**SZARLEJ.** Apollo: Wierna rzeka.

**MIKOŁÓW.** Adria: Dzieci szczęścia i Babcina.

**NOVA WIEŚ.** Słońce: Pasteur i Dodek na froncie.

**Piast:** Barbara Radziwiłłówna i Serce ze stali. Sienkiewicz: Confeiti i Złota dziewczyna.

**RUDA ŚL.** Apollo: Oczy czarne. Piast: Pod dwiema flagami.

**WODZISŁAW.** Słońce: Burlak z nad Wolgi.

**BIELSZOWICE.** Śląskie: Melodie z nad Dunaju i Ostatni Mohikanie.

**RYBNIK.** Apollo: Sen nocy sylwestrowej i Mały marynarz. Helios: Wiedź szaleje i Śmierć maszeruje. Baltyk: Ciotka Karola i Cowboy-bohater.

**PSZÓW.** Apollo: Dzień szczęścia.

**TARN. GÓRY.** Nowości Mayerling.

**LUBLINIEC.** Apollo: Wierna rzeka i nadprogram.

**BIERTUTÓWY.** Helios: Za chwilę szczęścia i Nawrócony grzesznik.

**RYDUŁTÓWY.** Apollo: Carewicz i Amerykańskie awantury. Polonia: Piekłny wawół i Jadzia.

**KNURÓW.** Casino: Jego wielka miłość i Krwawe perły. Śląskie: Ave Maria i Błkita parada.

**CHROPACZÓW.** Metropoli: 1) Ave Maria. 2) Młody brabia.

**CZERWIONKA.** Apollo: Burza nad Andami.

**RADZIONÓW.** Casino: Weronika i Wielki plan.

**ORZEGÓW.** Casino: Manewry miłosne i Jej ekscentryczna babka.

### RADIO

#### PONIEDZIAŁEK, 1 LUTEGO 1937 R.

Katowice. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.30 Płyty. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Orkiestra wojskowa. 12.50 „Wskazówki dla młodych matek”. 12.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 13.58—14.00 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Płyty. 16.15 „Skrzynka językowa”. 16.30 Chór Wlehlera. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury”. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Suchy lód” — pogadanka. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Robotnicy a sport” — pogadanka. 18.30 Płyty. 18.50 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 19.30 Muzyka lekka. 20.15 „Mazurki fortepianowe”. 21.00 „Podziemia weneckie” — Zygmunta Krasińskiego. 21.30 „Od dworu do dworu — jedziemy kuligiem”. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00—23.30 Płyty.

# Eksplzja przy rozpruwaniu kasy ogniotrwałej

## Pech kasiarzy w Piekarach Śl.

O niezwyklej przygodzie włamywaczy donoszą nam z Piekar Śl.

W nocy na niedzielę podeszło kilku osobników pod gmach miejscowego Urzędu Gminnego przy ul. Piekarskiej. Po wy-

ślubaniu szyby w oknie, osobnicy ci dostali się do biur gminnych, gdzie przeszukali najpierw wszystkie biurka, szukając gotówki. W jednym ze schówków włamywacze znaleźli kilka obligacji Pożycz-

ki Narodowej, których jednak nie zabrali. Następnie włamywacze usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, spodziewając się w niej znaleźć większą gotówkę. Kiedy kasiarze nie mogli dostać się do kasy przy pomocy „raka”, użyli aparatu tlenowego. W czasie „pracy” z niewyjaśnionych powodów nastąpiła gwałtowna eksplozja, spowodowana pęknięciem aparatu tlenowego. Przestraszeni kasiarze porzucili narzędzia i w popłochu poczęli uciekać przez okno.

Do tej pory nie można było stwierdzić, czy któryś z włamywaczy został ranny przy eksplozji. Pozostawione przez opryszków narzędzia zajęła wezwana na miejsce policja. (x)

## Wybór prezydium Rady Miejskiej w Lublińcu

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Lublińcu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości protokół z przeprowadzonej rewizji kasy miejskiej za grudzień, po czym uchwalono zakupić około 300 ton kostki granitowej na brukowanie niektórych ulic miasta.

Na wniosek Magistratu, Rada miejska uchwaliła pobierać w następnym roku 10 promille podatku od placów budowlanych, a 20 promille od gruntów.

W końcu dokonano wyboru nowego

biura Rady miejskiej na następny rok, z tym, iż przewodniczącym został ponownie p. Stanisław Breliński, Ch. D., który piastuje tę godność już od samego przyłączenia Woj. Śląskiego do Macierzy. Zastępcą przewodniczącego został p. Augustyn Klimek (Ch. D.) a sekretarzem p. Bartocha. (pg)

## Dalsze „chrzty pruskie” na Śląsku Opolskim

Jak to już swego czasu donosiliśmy, z wiosną ub. r. władze niemieckie przystąpiły do gwałtownej germanizacji nazw miejscowości na terenie Śląska Opolskiego. Przeważna część miast oraz wiosek posiadała bowiem staropolskie nazwy, które nie były na rękę Niemcom.

Po przemianowaniu miast i wsi, regencja Opolska nakazała poszczególnym zarządom miejskim i gminnym gruntowne

przemianowanie ulic i przedmieść wzgl. dzielnic, których nazwy nie są rdzennie niemieckie.

W związku z tym zarządzeniem rada miejska w Oleśnie przemianowała ostatnio przedmieście „Mlynok” na „Klostermuehl”, a t. zw. „Siedlisko” na „Wiesengrund”, podobnie postąpiły zarządy miejskie w Dobrodzieniu i Kluczborku. (x)

## Z działalności Komitetu Pomocy Zimowej w Katowicach

W Magistracie katowickim odbyło się zebranie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Na zebraniu złożono sprawozdanie z dotychczasowej akcji Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Przeprowadzona zbiórka pieniędzy dała dotychczas 183.775 zł. Ogólna wartość ofiar w naturze (odzież, bielizna, obuwie itp.) wynosi 28.890 zł. Razem zebrano dotąd na terenie Katowic na pomoc zimową w gotówce i materiałach 212.645 zł.

Świadczenia Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej na rzecz bezrobotnych za grudzień przedstawiają się nastę-

pująco: wydano bezrobotnym na zasiłki miesięczne 32.829 zł., na zasiłki jednorazowe i lekarstwa 1.369 zł., na zasiłki świąteczne 27.935 zł., na pogrzeby 308 zł., na mleko 7.200 zł., na obiady 1.670 zł., maki żytniej za 6.591 zł., maki pszennej za 2.758 zł., chleba za 5.632 zł., kawy za 384 zł., ziemniaków za 40.011 zł., węgla za 34.500 zł., kuchniom ludowym 13.924 zł., na inne cele 3.560 zł. Razem w grudniu wydano 178.675 zł. Pomocą zimową objęto 2.974 rodzin. Z zebranej odzieży wydano dotychczas 476 sztuk dla 137 rodzin. Wniosków o udzielenie odzieży wpłynęło dotychczas 6.800.

## Pomóżmy biednym dzieciom i młodzieży

### Przed zbiórką 2 lutego br.

Jak już podawaliśmy, we wtorek 2 lutego b. r. odbędzie się na całym terenie województwa śląskiego zbiórka na pomoc dzieciom i młodzieży, w której wezmą udział, jako kwestujący przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz całego społeczeństwa.

Pamiętajmy, że są jeszcze na Śląsku dzieci, które cierpią głód i zimno, że są dzieci, które z braku obuwia, czy niezbędnej odzieży nie mogą w czasie mrozu uczęszczać do szkoły,

pamiętajmy wreszcie, że dzieci te, niedożywiane, narażone na choroby i powiększają szeregi wykończonych życiowych, samobójców i zbrodniarzy.

Przygotujmy więc na dzień zbiórki choćby najmniejszy grosz.

W dniu tym nie wolno nam przejść obojętnie obok puszek z napisem: „Pomoc dzieciom i młodzieży”.

## Okropna śmierć dziecka

W tych dniach przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach dwuletniego chłopczyka Józefa Czyżewskiego z Katowic II. Dziecko było w okropny sposób poparzone na rękach i mimo troskliwej opieki lekarskiej, po kilkudniowych strasznych męczarniach zmarło. Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie, w toku którego ustalono, że dziecko w domu rodzicielskim sparzyło sobie rączki w garnku z gorącą wodą.

O wypadku zawiadomiono prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach, który po przeprowadzeniu szczegółowego śled-

ztwa pociągnie rodziców chłopczyka do odpowiedzialności karnej za brak odpowiedniej opieki nad dzieckiem. (ag)

## O zaległe podatki ks. Pszczyńskiego

Jak to już swego czasu donosiliśmy, Magistrat pszczyński zajmował się rozdziałem podatków, jakie ks. Pszczyński winien był kilku gminom śląskim, na terenie których znajdowały się jego przedsiębiorstwa. Chodziło o podatki za lata 1928 do 1930 w wysokości kilkuset tysięcy złotych. Z podatków tych gmina Łaziska Średnie domagała się około 80 tys. złotych, twierdząc, iż na jej terenie znajduje się kopalnia węgla „Aleksander”. Magistrat pszczyński rozdzielił ten udział pomiędzy inne gminy, wskutek czego doszło do procesów. Na rozprawie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Katowicach przyznano rację gminie Łaziska Średnie, jednak przeciwna strona odwołała się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego (x).

## Francuscy importerzy węgla na Śląsku

W tych dniach bawiła na Śląsku delegacja francuskich importerów węgla. Delegacja odbyła konferencję z Polską Konwencją Węglową, a następnie zwiedziła urządzenia szybu „Prezydent Mościcki” w Chorzowie, po czym wyjechała do Gdyni.

## Nowe legitymacje dla bezrobotnych w Chorzowie

Wydawanie nowych legitymacji na rok 1937 dla bezrobotnych, zarejestrowanych w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chorzowie, odbędzie się w dniach od poniedziałku 1 do soboty, 6 lutego br. włącznie w godzinach od 9 do 14-tej na targowisku końskim, przy ul. Batorego w następującym porządku alfabetycznym: 1) dla bezrobotnych mężczyzn (robotników fizycznych): 1 lutego od lit. A—G; 3 lutego od lit. H—L; 4 lutego od lit. M—R; 5 lutego od lit. S—Z.

2) dla bezrobotnych umysłowych obojga płci i bezrobotnych fizycznych płci żeńskiej: 6 lutego od lit. A—Z.

3) dodatkowe wydawanie dla opóźnionych 6 lutego br.

Każdy bezrobotny winien bezwzględnie oddać swoją starą legitymację, za którą otrzyma nową. Do odbioru nowej legitymacji każdy bezrobotny winien stanąć osobiście i być w posiadaniu dowodu osobistego. Nową legitymację należy podpisać własnoręcznie atramentem oraz zaopatrzyć w fotografię; legitymacja bez podpisu i fotografii jest nieważna. Dalej zwraca się uwagę, że karty legitymacyjne należy traktować jako dokument równie ważny, jak i dowód osobisty. Za zgubienie w przyszłości kart legitymacyjnych duplikatów wystawiać się nie będzie lub tylko za osobną opłatą.

Bezrobotni, którzy w podanych dniach legitymacji swych nie odbiorą, będą usunięci z ewidencji bezrobotnych.

Na skutek wydania bezrobotnym nowych kart legitymacyjnych unieważnia się z dniem 1 lutego 1937 r. wszystkie stare legitymacje z roku 1936.

## Niesnaski rodzinne powodem samobójstwa

W sobotę wieczorem targnęła się na swe życie 37-letnia mężatka Apolonia S. z Rudy i zjadła w tym celu ciastko, w którym znajdowała się większa dawka fosforu. Nieszczęśliwą przewieziono natychmiast do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Pomimo usilnej pomocy lekarskiej S. zmarła w kilka chwil później.

Bezpośrednim powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. (x)

## Pożar w mieszkaniu

W sobotę wieczorem wybuchł w mieszkaniu Wiktora Kolonki w Chorzowie (Wolności 146), pożar, który zniszczył cały pokój, wyrządzając kilkaset złotych szkody.

Ogień powstał wskutek nieostrożności domowników, którzy napalili zbyt mocno w piecu. Od buchającego z pieca żaru, zapaliła się stojąca w pobliżu otomana, na której spała córka Kolonki. Dziewczyna zdołała się na szczęście omdlić i uratować przed spaleniem.

Ogień ugasiła straż pożarna i domownicy. (x)

## Głoszenia

FRYZJER mekski ze strzyżeniem pań poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia Polonia, Rybnik pod „A. K.”. 1069

SAMOTNY trzeźwy szofer, ślusarz z kaucją, poszukuje posady ewent. za pomocnika. Oferty „Siedem Groszy” pod 401 d. 1727

NINIEJSZYMI składam tą drogą pochwałę służbie drogowej powiatu świętochłowickiego z p. Mazurem na czele za dobrze utrzymane szosy. Przejeżdżający. 1768

Chorazów

(Ch) PIJACKIE BURDY. Do kiosku Zonia Ochmanowej w Chorzowie, przybyło w sobotę wieczorem trzech pijanych osobników, którzy zażądali od właścicielki piwa. Kiedy Ochmanowa odmówiła pijakom, ci wszczerli awanturę, wybijając wszystkie szyby w kiosku. Nim zdążyli wezwać na miejsce policję, osobnicy zbiegli w nieznanym kierunku.

Pszczyzna

(P) ZA ŚWIĘTOKRADZTWO. Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odbyła się rozprawa przeciwko kilkakrotnie karanej za świętokradztwo Anieli Makowskiej z Oświęcimia, która włamała się jesienią ub. r. do kościoła parafialnego w Mikołowie i rozbiła skarbonkę, zabierając z niej całą gotówkę. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał osk. Makowską na 5 miesięcy aresztu.

# Bobreka Białe Tygodnie

**Bezkonkurencyjne o wyborze, jakości i cenach!**

Podczas dotychczasowych Białych Tygodni dawaliśmy dużo, obecnie jednak dajemy o wiele więcej przez: olbrzymi wybór w białych towarach, pierwszorzędne gatunki, i jeszcze niebywale niskie ceny.

Piłtina pościelowa	
Piłtino, mocny gatunek 70 cm szer.	60 Gr
Piłtino, w dobrym, gruboprzednym gat., 80 cm szer.	70 Gr
Piłtino, w dobrym, gruboprzednym gat., 90 cm szer.	70 Gr
Piłtino na obłóczkę 80 cm szer.	80 Gr
Piłtino na obłóczkę 130 cm szer.	1 10
Prześcieradła, średnioprzedne, 140 cm szer.	1 20
Prześcieradła w dobr. średnioprzednym gat., 160 cm szer.	1 80

Materiały na bieliznę	
Koszulowe, gruboprzedny gat. 80 cm szer.	75 Gr
la Madapolam na bieliznę damską, 80 cm szer.	75 Gr
Madapolam, kolorowy, w dobr. gat. 80 cm szer.	75 Gr
Popelina jedw. na bieliznę damską 1,35	1 10

Bielizna pościelowa i obrusowa	
Poszwy, w niebiesk. i czerw. kratki, dobr. jak., 80 cm szer.	75 Gr
Poszwy, w niebiesk. i czerw. kratki, dobr. jak., 130 cm szer.	1 40
Damast na pościel 80 cm szer.	1 50
Damast na pościel 130 cm szer.	2 50
Damast na obrusy, białe i kolor. kraty, 140 cm szer.	1 95
Materiały na obrusy, kolorowe 140 cm szer.	2 50
Serwetki, białe sztuka 1,00, 75	50 Gr

Ręcznikowe	
Ręczniki bawełniane, w mocn. gat. m 80, 50, 35	90 Gr
Ręczniki lina w doskonał. gat. m 1,30, 1,10	90 Gr
Ręczniki, pierwsz. gat., białe i kol. szalkiem m	55 Gr
Maglowniki w pierwsz. gatunku z szalkiem m 1,40, 1,15	85 Gr
Ścieradła do szłanek, bawełniane sztuka	50 Gr

Surówka, pierwsz. gatunek 70 cm szer.	60 Gr
1 partia katonów na suknie, w trwałych kolor., m 1,00, 90	80 Gr

Roboty ręczne	
z pierwszorzęd. piłtina i modn. rys.	
Serwetki na tablety, wyrysowane sztuka 40, 25	15 Gr
Koronki kuchenne, wyrysowane m 35	25 Gr
1 para serwetek na nocne stoliki, wyrysowane para	80 Gr
Poduszki podwójne, wyrysowane sztuka 95	65 Gr
Ochraniacze ściennie kuchenne, wyrysowane sztuka	1 20
Ręczniki dla ozdoby kuchennej, wyrysowane sztuka	1 50
Garnitury na umywalnie wyrysowane 2,10	1 25
Garnitury kuchenne, wyrysowane z 6 części od	3 75
Obrusy 135x160, wyrysowane sztuka 4,25	3 20
Obrusy 80x80, wyrysowane sztuka	1 10
Narysowane poduszki białe sztuka od	70 Gr
Narysowane garnitury kuchenne 6 części od	3 95

Roboty ręczne gotowe	
z koronką i ręczną mierzka bogato przybrane.	
Serwetki 15 cm okrągłe sztuka	30 Gr
Serwetki na nocne stoliki 35x35 sztuka 1,35, 1,00, 85	40 Gr
Serwetki owalne, 35x40 sztuka od	65 Gr
Serwetki 55x55 sztuka	1 75
Serwetki 75x75 sztuka	2 65
Laufry na stoły, 30x100 szt. 4,20	1 75
Serwetki z klockową koronką w różn. wielkościach szt. od	45 Gr
Ponadto polecamy w wielk. wyborze	
<b>Wszelkie artykuły męskie</b> po najtańszych cenach.	

## Towary krótkie i koronki

Koronki klockowe, wąskie m 13, 12, 9, 7	5 Gr
Garnitury klockowe do 7 cm szer. m 45, 35, 30, 27, 20	19 Gr
Garnitury klockowe do 15 cm szer. m 80, 70, 65, 53	42 Gr
Koronki klockowe do obrusów, 15 cm szer. m 55	45 Gr
Motywy klockowe i z haftu do poduszek szt. 1,10, 95, 25, 15	12 Gr
Motywy do bielizny, białe i kor. szt. 25, 20	15 Gr
Hafty wąskie w pięknych deseniach m 33, 27, 24	18 Gr
Garnitury z haftu, do 7 cm szer. m 50, 45, 40	35 Gr
Garnitury z haftu, do 11 cm szer. w pięk. des. m 1,35, 1,10, 90, 60	55 Gr
Hafty, koronki i wstawki do 14 cm dla bielizny pościel. m 1,35	1 10
Koronki wianse białe i ecrü metr począwszy od	12 Gr
Kor. do biel., białe i ecrü m 1,40, 1,10, 90, 72	55 Gr
Karoszki do koszul, białe i kolorowe sztuka	95 Gr
Oprócz tego polecamy w wielk. wyb. najmodn. przybrania do sukien, jak: kłamy, agrały, guziki, klipsy, kołnierze, oraz wszelk. niezbędne artyk.	

Białe fartuchy	
Fartuszek dla pokojówek, z motyw. w dobrym gat. szt. 1,90, 1,65	1 05
Fart. dla pokojówek, pierwsz. jak. w dobr. wyk. szt. 2,50, 2,10	1 95
Płaszczki zawodowe, damsk. i męsk. białe z dobr. piłtina szt. 8 50	5 45
Przepaski do włosów dla pokojówek, najł. wyk. z haft. i kor. szt. 0,70	35 Gr
Fartuszek damskie, w pięk. des. i dobr. wyk. w wielk. wyb. szt. od	1 75
Fartuszek gumowe, pierw. jakości w różnych kolorach szt. 1,50	1 35

## Bielizna pościelowa

1 kompl. haft. i 1 poszwa i 2 posz. Garn. pościelowe w spec. dobr. gat. z mot. Toledo garn. 14,50, 13,75	9 50
Prześcieradła, białe, obrębione sztuka 4,50, 3,40	12 50

## Bielizna frotowa

Ręczniki frotowe, białe z kolorow. brzegiem „Indanthren” 0,70	45 Gr
Ręczniki frotowe, pierwsz. jakości sztuka 2,95, 2,25, 1,95, 1,35	1 10
Prześcieradła kąpielowe, dziecięce sztuka 3,95, 1,95	1 65
Frotowe prześcieradła kąpielowe w prima gatunku szt. 9,75, 8,75	5 75

## Chustki do nosa

Chusteczki dziecięce sztuka 25, 18	8 Gr
Chusteczki damsk. pierwsz. batyst. z kol. brzeg. mer. szt. 45, 40, 35	25 Gr
Chusteczki damskie, prima gat. kol. lub z kol. szlak., szt. 60, 50	35 Gr
Chusteczki męsk., pierwsz. jakości, mierzka, sztuka 75, 55, 45	35 Gr

## Bielizna damska

Koszula damska, kol. w różn. kolor. z wąsk. ramiączkami i mot. szt.	1 15
Koszula damska, kolor., haftowana, sztuka	1 25
Koszula damsk. la gat. bog. przybr. sztuka 3,15, 2,95, 2,85, 2,45, 1,95	1 60
Koszule damskie pierwsz. gat. w pięk. kol. z motyw. Toledo. sztuka 3,40, 2,95, 2,85, 2,75, 2,40	2 20
Koszule damskie, w specj. wielk. najł. pl. białe i kol. szt. 3,75, 3,40	2 95
Koszule damskie, z szer. ramiączk., białe, z kol. mot. szt. 2,65, 2,25	1 75
Koszule damsk. nocne kol. przybr. i pięknie wykonane szt.	2 25
Koszule damsk. nocne, pierwszorz. gaf. kolor. z aplikacją szt. 2,95	2 25
Hałki damskie z dobrego batystu, białe i kolorowe szt. 2,95	1 95

## Trykoty damskie

Koszula damska trykot. pierwszorz. gatunku sztuka 2,95, 2,75, 1,95	1 50
Kombinacje trykotowe, u dołu zap. sztuka 2,75	2 00
Damskie majteczki, w dobr. gat. para 1,65	1 25
Nici D. M. C. i wszelkie włóczki do robótek ręcznych w wielk. wyborze.	

DOM TOWAROWY

Przekonajcie się sami i przyjdźcie do nas!

**BRACIA DROST** dawn. „BOBREK”  
KATOWICE, UL. BR. PIERACKIEGO NR. 10

## Szajka śmiałych włamywaczy pod kluczem

Jak swego czasu obszernie informowaliśmy, w nocy na 15 stycznia br. dokonali nieznanego włamywacza zuchwałego włamania do Konsumu śląskiego w Katowicach II. Sprawców kradzieży zauważył

jeden z przypadkowych przechodniów, który z nimi wystrzelił z rewolweru. Na odgłos strzału przybiegli policjanci, którzy wszczęli za włamywaczami pościg i również za nimi strzelali, wobec czego

złodzieje porzucili zapakowany w worki łup i zbiegli.

Jak się obecnie dowiadujemy, wszyscy sprawcy tego zuchwałego włamania zostali ujęci i oddawieni do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach, na wniosek którego sędzia śledczy osadził ich w areszcie śledczym. Włamywaczami okazali się Józef Rajwa, Gerhard Lipski i Gerhard Paszek, wszyscy z Ma-

łej Dąbrowki, kilkakrotnie karani za różne włamania.

Jak wykazały dochodzenia, szajka ta ma na sumieniu cały szereg włamań. M. in. włamali się do fabryki wyrobów cukierniczych Brody, do składu kolonialnego Małgorzaty Wicharowej, do restauracji Pozna i do kiosku Józefa Czapli. Wszystkie te włamania zostały dokonane na terenie Katowic-Zawodzia. Dalsze dochodzenia prowadzi policja. (ag)

## Humor

### MAŁO WYMAGAJĄCY

— Czy będziesz ze mną szczęśliwy, najdroższy?  
— Nie ulega wątpliwości. Ty przecież wiesz, że jestem tak mało wymagający.

### RÓŻNICA ZDAŃ

— Czy istniała już kiedyś poważna różnica zdań między panem a szefem?  
— Pytanie! Stale jesteśmy różnego zdania!  
— Co pan powie, to bardzo przykre. No i jak układają się między wami stosunki? Nie obawia się pan nieprzyjemności?  
— Nie!  
— W takim razie pański szef musi być człowiekiem bardzo liberalnym!  
— Bynajmniej! Cała rzecz polega na tym, że jestem bardzo skryty. Nie mówię mu nic o tej różnicy zdań!

### HISTORYK

— Przepraszam pana — mówi woźny muzeum — starszego jegomościa — pan zapewne jest historykiem, bo pan codziennie do nas przychodzi?  
— Właściwie to nie, ja jestem reumatykiem, a wasze filcowe pantofle muzealne sprawiają mi zawsze ulgę w cierpieniu.

wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie miało dla nas katastrofalne następstwa. Poniesie pani konsekwencje. Wywiad nasz dopóty będzie w niebezpieczeństwie, dopóki władze amerykańskie nie znajdą winowajców, których szukają. Winne są dwie osoby — pani i kapitan Nietenstein. Ministerstwo Wojny uspokoi się, skoro w areszcie będzie miało w rękach.

Oliwia Carols powstała bez słowa. Twarz miała białą zupełnie, znacznie bielszą, niż zazwyczaj. Była w tej chwili porywająco piękna. Wszyscy obecni mężczyźni obserwowali uważnie jej idealnie klasyczne oblicze.

Oczy szefa były spokojne i stalowe, jak zawsze. Nikt nie wiedział, jakie myśli powstają pod sklepieniem wysokiego jego czoła.

Szef mówił dalej: — Mam prawo do przypuszczeń na podstawie meldunków, które otrzymałem, iż Defensywa Stanów Zjednoczonych nie wie o tym, że wykryliśmy plan z krążownikiem „Waszyngton”. Nie wierzę, aby zdołała odszyfrować telegram, wysłany przez nas do komendantów łodzi podwodnych. Przypuszczam, że weźmie śmierć majora Brennana za samobójstwo. Człowiek, który panią śledził — Oliwia pokręciła krnąbrnie głową — zameldował mi, że nikt w Hotelu Andover nie słyszał wystrzału i nie widział, jak pani wychodziła z mieszkania Brennana. Wszystkie defensywy na świecie uważają samobójstwo za przyznanie się do zdrady. Jeśli chodzi o śmierć zdrajcy — szaraczka, wie się, co mógł zdradzić i wprowadza się odpowiednie zmiany. Brennan był głową wszystkiego i posiadał wszystkie klucze. Jego zarządzeń nikt nie może zmienić nagle, za jednym zamachem Austriacki sztab

TU WYCIĄĆ

— 120 —

— 117 —

Szofer zdjął czapkę z ostrzyżonej po wojskowemu głowy i odebrał rozkaz, dokąd ma jechać.

Podpułkownik sztabu generalnego von Erckmann, w każdym calu dyrektor hotelu, zwrócił się z godnością do portiera i rzucił:

— Niech pan zawiadomi pokój numer 81, że Oliwia Carols popełniła jakieś głupstwo, ale że n a r a z i e się nie pali. Zaznaczam: tylko n a r a z i e.

Można było dostrzec, że portier chciał odpowiedzieć: „Według rozkazu, panie podpułkowniku!”, lecz zorientował się w porę i przekłada to zdanie na język portiera hotelowego. Głośno rzekł: — Zastosuję się do życzenia pana dyrektora!

\* \* \*

Oliwia Carols wyszła z windy i zapukała do drzwi, oznaczonych numerem 81. Po chwili — chwila ta była raz na zawsze z chronometrem w rękę wyliczona wedle reguły: ile czasu potrzeba na dojście z pokoju do drzwi mieszkania — te ostatnie otworzyła się.

— Dzień dobry! Dzień dobry, cóż za miły gość! — wyszeptała koścista dama w nieokreślonym wieku, występująca tu pod nazwiskiem pani Blackman. Cóż za miły gość! Kochana panno Carols, jak się pan miewa?

— Dziękuję, doskonale, a jak się pani powodzi? — odpowiedziała Oliwia tymże tonem, przyjętym w dobrym towarzystwie, wchodząc. Ledwie się zamknęły drzwi, osłonięte zasłoną, maski spadły z twarzy obydwu kobiet. — Szybko! — poleciła „pani Blackman” i otworzyła drzwi do pokoju.

Oliwia znalazła się przed grupą mężczyzn. Pośrodku stał „on”, szef, Szef przez duże „S”. Chłodne jak stał oczy tego małowzrostnego człowieka wbiły się

# Hayaszi tworzy rząd

## Poważna sytuacja w Japonii

Tokio, 31. I., PAT.

Książę Saiondźi, kiedy cesarz zwrócił się do niego o radę po zrzeczeniu się misji tworzenia rządu przez gen. Ugaki, polecił dwóch kandydatów na stanowisko premiera. Pierwszym z nich był, według Ag. Domei, baron Hiranuma, przewodniczący tajnej rady cesarskiej. Nie podjął się on jednakże proponowanej mu misji. Wówczas cesarz zwrócił się do drugiego kandydata poleconego przez ks. Saiondźi — do gen. Senjuro Hayaszi, byłego ministra wojny, który podjął się misji tworzenia nowego gabinetu, prosząc cesarza o kilka dni cza-

su w celu przeprowadzenia rozmów z przyjaciółmi politycznymi i przedstawicielami stronnictw.

Hayaszi w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż sytuacja przedstawia się poważnie i wymaga jak największej rozważności w szczególności po zrzeczeniu się misji tworzenia rządu przez gen. Ugaki.

Gen. Hayaszi jest typowym samurajem. Jest to przede wszystkim żołnierz. Prasa zwraca jednakże uwagę, iż jego zdolności i zręczność polityczna są dotychczas nieznane i niewypróbowane.

Wszystkie dzienniki życzą jednakże gen. Hayaszi powodzenia w jego wysiłkach. Gen. Hayaszi podczas wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904-05 brał udział jako kapitan w oblężeniu Portu Artura. Brygada, do której należał, została zdziesiątkowana podczas ataku. Pomimo rozkazu odwrotu Hayaszi na czele niedobitków ruszył do ponownego ataku, który tym razem zakończył się powodzeniem.

W r. 1931 kiedy wybuchł incydent mandżurski, Hayaszi będący wówczas dowódcą armii koreańskiej, posłał brygadę swoich żołnierzy z Korei do Mukden, nie czekając na rozkazy cesarza. Wydawszy rozkaz przekroczenia granicy podległym mu oddziałom, Hayaszi zamknął się w swej oficjalnej rezydencji przybrany w tradycyjny strój samuraja, gotów do popełnienia harakiri, gdyby krok jego nie uzyskał aprobaty sztabu generalnego.

Na ogół przeważa opinia, iż Hayaszi z

łatwością utworzy nowy rząd. Prasa wymienienia nawet nazwiska przypuszczalnych członków gabinetu gen. Hayaszi. Są to przeważnie osobistości, które po utworzeniu nowego rządu odegrają niewątpliwie dużą rolę w ruchu, zmierzającym do utworzenia nowej partii politycznej.

Tokio, 31. I., PAT.

Ponieważ koła wojskowe zgodziły się na wyznaczenie kandydata do teki ministra wojny w gabinecie generała Hajaszi, przeto nowy rząd będzie utworzony w ciągu najbliższych godzin.

Tokio, 31. I., PAT.

Władze wojskowe zezwoliły gen. Sugiyama, inspektorowi generalnemu szkolnictwa wojskowego, na objęcie stanowiska ministra wojny w gabinecie Hayaszi.

### Armia japońska nie dąży do dyktatury

Tokio, 31. I., PAT.

Wyżsi dowódcy armii ogłosili komunikat zaprzeczający pogłoskom, jakoby armia zamierzała wprowadzić dyktaturę. Komunikat podkreśla, że armia szanować będzie przywileje parlamentu, jednakże będzie się starała o przeprowadzenie organizacji obrony narodowej, wzmocnienie polityki zagranicznej i sanację polityki polityki wewnętrznej.

## Zamieć śnieżna na wybrzeżu polskim

Hel, 31. I. PAT.

Na morzu polskim szaleje gwałtowna zamieć śnieżna. Opad śniegu jest bardzo obfity, natomiast na lądzie opad jest stosunkowo nieznaczny. Zamieć utrudnia żeglugę, okręty płyną w zwolnionym tempie. Na półwyspie helskim i przylądku rozewskim czynne są sygnały radiolatern i syren mgłowych.

Puck, 31. I. PAT.

Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi zamraża od strony wewnętrznej. Kanał wjazdowy jest od lodu wolny. Poziom wody na Bałtyku jest niesłychanie niski, a morze miejscami od brzegów cofnęło się na kilka metrów. Wielki zwały lodowe pod Rozewiem uniesione zostały przez wiatr w głąb otwartego morza.

Hel, 31. I. PAT.

Dla wydobycia zamrożniętych w lodzie kuterów rybaków oraz uwolnienia z pokrywy lodowej portu rybackiego w Helu, przybędzie łamacz lodu z Gdyni. Uwolnienie portu helskiego umożliwi rybakom kontynuowanie połowów ławie szprotowych, jakie masowo na wysokości Helu pojawiły się i prą ku wodom zatoki puckiej. Na morzu trwa nadal gwałtowna zamieć śnieżna, utrudniająca żeglugę. Z powodu zasp śnieżnych pociągi na wybrzeżu polskim kursują z dużymi opóźnieniami, zwłaszcza do Pucka i Helu.

### Odrzucenie prośby o ulaskawienie

Moskwa, 31. I. PAT.

Prezydium CKW ZSRR. odrzuciło prośbę o ulaskawienie Piatakowa, Serebriakowa, i pozostałych jedenastu skazanych na karę śmierci.

niemieckie na tle sytuacji europejskiej p. Beck odpowiedział:

— Wielokrotnie już dałem wyraz swym zapatrywaniom, że niemiecko-polski pakt o nieagresji obecnie tak samo jest ważnym elementem stabilizacji Europy, jak nim był przed 8 laty.

Na dalsze pytanie w tej sprawie minister oświadczył:

— Niemiecko-polski traktat o nieagresji został przez obydwie strony zawarty w pełnej świadomości istnienia polsko-francuskiego sojuszu, jest wobec tego zupełnie jasne, że te obydwa ważne elementy pokoju europejskiego nie stoją do siebie w żadnej sprzeczności.

Na pytanie jaką rolę przelicza istnieniu i zadaniom W. Miasta, p. Beck odpowiedział:

— Rozwój gospodarczy Gdańska, jako ważnego ogniw polskiego obszaru celnego posiada zarówno dla Polski, jak i dla Gdańska jak największe znaczenie. Sądząc, że na tej drodze należy szukać pokojowej przyszłości W. Miasta, budzącej tyle trosk zarówno w Polsce, jak i w Niemczech.

Te wyjaśnienia min. Becka, przeznaczone dla opinii niemieckiej i gdańskiej, wywołały w politycznych kołach warszawskich duże poruszenie. Widzi się w nich bowiem przede wszystkim podkreślenie stanowiska, jakie p. Beck zajął w Genewie w sprawie gdańskiej. P. Beck wskazał mianowicie jedynie na gospodarcze interesy Polski w Gdańsku, pomijając zupełnie milczeniem rzeczywistość polityczną na terenie Wolnego Miasta, która budzi w całym społeczeństwie polskim jak najżywsze obawy

### ANKIETA PEWNEGO SCEPTYKA

Niedługo już rozpocznie się ciągnięcie I klasy 38. Loterii Klasowej. W kolekturach ruch, wszyscy pośpiesznie zaopatrują się w losy, zawiązując się „spółki” dla wspólnego zakupu losu, jednym słowem — gorączka loteryjna w pełni.

Pewien sceptyk, usposobiony krytycznie do wszystkiego, postawił szeregowi osób pytanie, czemu grają na loterii, Oto, jakie usłyszał odpowiedzi:

Znany muzyk odparł:

— Gram tylko na klarnecie i na loterii, i jak dotychczas wychodzę na tym zupełnie dobrze, swym klarnetem wygrywałem wcale nie złe zarobki, na loterii wygrałem kilkakrotnie poważne — jak dla mnie — sumy. Jeśli zerwę z jedną z tych dwóch gier, to na pewno nie z gram na loterii...

Popularny adwokat:

— Gram na loterii, bo to jedyna gra, co do której mogę być pewny, że nie sprowadzi mnie na manowce... Wygrałem już w swojej praktyce tyle spraw bez żadnych szans, czemu nie miałbym wygrać wtedy, kiedy szanse są pierwszorzędne.

Pewien znakomity brydżysta:

— Gram na loterii bo to jedyna gra, przy której nie ma kibiców... A że można przy tym wygrać poważną sumę, więc owszem, owszem. Ekspedientka ze znanego magazynu:

— Gram na loterii, bo moja kuzynka z narzeczonym wygrali kilka tysięcy i mogli się od razu pobrać. A mnie i mojemu chłopcu tak się spieszy...

Pan Antoni z Targówka:

— Wiadomo faktycznie, że gram, bo każdy jeden człowiek z wyższym wykształceniem rozumie, że loteria to jedyna gra, gdzie pucy się lipy nie ma. O wiele ja grać nie będę, takim prawem inny lebiega forse zagarnie, a ja zostanie jako frajer wykrywany i wszystkie narzeczone dadzą chodu...

Pewien pan z towarzystwa:

— Gram na loterii, bo to jedyna gra, przy której panie nie opowiadają o swych przyjaciółkach, służących i nowych sukniach. Zapomniałem dodać, że już raz wygrałem grubszą sumę...

Aktor, młoda i urocza:

— Przyłączyłam się do koleżanek, które we trzy kupiły do spółki los. Przecież nie przeżyłabym, żeby wygrały bezemnie...

Nasz sceptyk poszedł w tajemnicy po los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

## Hitler przyjął ministrów Rzeszy

### do partii narodowo-socjalistycznej

Berlin, 31. I. PAT.

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie gabinetu Rzeszy. Kanclerz dał zarys wydarzeń politycznych ubiegłych lat i wyraził podziękowanie członkom gabinetu za ich wierną współpracę. Następnie kanclerz oświadczył, że w związku z bliskim zniesieniem zakazu przyjmowania nowych członków do partii nar.-soc., członkami NSDAP stają się wszyscy członkowie gabinetu, którzy dotąd do partii nie należeli. Jednocześnie kanclerz wręczył tym ministrom złote odznaki partyjne. Takie

same odznaki otrzymali: gen. Fritsch, admirał Raeder, pruski min. finansów Pupitz, sekretarz stanu Meissner, Funk, Lammers i gen. Milch. Imieniem gabinetu Rzeszy premier Goering złożył hołd kanclerzowi, zapewniając go o wierności dlań wszystkich członków rządu, którzy dołożą wszelkich swych wysiłków przy realizacji planów kanclerza. Przemawiał jeszcze marszałek Blomberg imieniem niemieckich sił zbrojnych oraz min. v. Neurath w imieniu członków gabinetu, nowoprzyjętych w szeregi partyjne

## P. Beck o układzie polsko-niemieckim

### I o Gdańsku

Warszawa, 31. I. Tel. wł.

W „Der Danziger Vorposten” ogłoszony został wywiad udzielony przez min. Becka re-

daktorowi naczelnemu tego pisma oraz korespondentowi berlińskiego „Völkischer Beobachter”. Na zapytanie, jak osądza stosunki polsko-

TU WYCIĄCI

— 118 —

niemilostnie, z nieludzkim spokojem w twarz pięknej, białej kobiety, której z pod rąbka kapelusika wyczierała korona złotych włosów.

Nikt nie znał jego prawdziwego nazwiska, nikt nie znał nawet jego rangi oficerskiej. Jedni twierdzili, że jest generałem, a inni zadowalali się oświadczeniem, że jest pułkownikiem. Ale przejawiano i opinie, że człowiek, żyjący tu pod zwykłym, tuzinkowym nazwiskiem nie jest wcale wojskowym: jedni byli przekonani, że jest profesorem matematyki, a inni, — że lekarzem-psychiatrą.

Nie ulegało wątpliwości, iż człowiek ten nosił przydomek „Szefa” dlatego, że w pełni nań zasługiwał.

W salonie apartamentu, oznaczonego numerem 81, zapanowała głęboka cisza.

Milczenie trwało najwyżej przez pół minuty, a może nawet i krócej. Oliwia Carols nie mogła znieść dłużej napięcia.

— Zastrzeliłam Brennana, panie szefie! — rzekła głuchym, nieswoim głosem i padła na fotel.

Cisza.

Szef milczał — a ktośby, niepytany, śmiał się zwrócić do tego człowieka, posiadającego kamienne oblicze o ostrym profilu?...

Cisza.

Oliwia Carols wodzi błędnym wzrokiem po wszystkich, a w końcu skierowuje go bezwzględnie i pokornie na twarz szefa. Cisza. Oliwia Carols po raz wtóry załamuje się pod ciężarem tej ciszy. Niezwykle twardo budzi się w jej duszy, z początku instynktownie, a później coraz świadomie. Po długiej chwili zwraca się łodowatym tonem do szefa, choć jest to raczej monolog:

— 119 —

— Zastrzeliłam majora Brennana. Tak. Lecz coż jest warto w tej wojnie jedno życie ludzkie?

— Nic — odpowiada tym samym tonem szef — nic nie jest warto życie takie, jak życie pani.

A po chwili: — Przed 30 minutami zastrzeliła pani majora Brennana. Poszła pani się przebrać i przyjechała pani taksówką BR 28.516. Numer 245 towarzyszył pani aż do windy. W międzyczasie nic nie zaszło, w przeciwnym bowiem razie nie byłaby pani dojechała żywa nawet do tego hotelu. Właśnie dlatego, że jedno życie ludzkie w tej wojnie nic nie jest warto.

Cisza. Oliwia Carols — nerwy jej tak już ulegają prawom służby tajnej, że w tej chwili przepelnia jej pierś tylko uczucie podziwu dla sprawności, z jaką działa organizacja, której jest członkiem — Oliwia Carols patrzy w okrutne oczy szefowi, a ten mówi dalej:

— Nie biorę pani za złe tego, że pani zastrzeliła. Biorę pani za złe, że zerwała pani „kontakt”. Popęłniła pani czyn, znacznie gorszy od zbrodni. Popęłniła pani głupstwo!

Jest to bardzo długie przemówienie, gdyż szef mówi tylko lakonicznymi zdaniem, których liczba rzadko kiedy dochodzi do pięciu, a prawie nigdy cyfry tej nie przekracza. Oliwia Carols jest niemal dumna, że zmusiła szefa do wygłoszenia tak długiej przemowy.

Lecz nie ma czasu cieszyć się z tego „tryumfu przedśmiertnego”, gdyż szef zabiera znowu głos i teraz — o czym Oliwia wie — wyda wyrok.

— Pani, Oliwia Carols, jest winna temu, że władze amerykańskie wdrożą wielkie śledztwo, które

## Humor

### OJCIEC GWARZYSTY

Franciszek Józef I podczas wizyt cesarskich zawiątał do Pragi i tam wśród wybitniejszych osób, przedstawiono mu wiceprezesa izby kupieckiej, Sommersteina (nie mieszać z żydowskim posłem). Cesarz zagadnął go łaskawie:

— Sommerstein? Naprawdę ojciec majora Sommersteina z gwardii przybocznej?

Kupiec nic nie słyszał o takim oficerze, ale wiedział, iż etykieta zabrania przeczytać monarsze. Nie chciał też wyrzec się zaszczytnego powinowactwa. Odparł więc wzruszając ramionami:

— Ja jestem ojcem majora gwardii? Wszystko dziś możliwe. Najjaśniejszy Panie!

### MAŁE KÓŁKO

— No tak, wiedziałem co prawda, że zaręczyny mają się odbyć tylko w małym, ograniczonym kółku rodzinnym — ale kto by przypuszczał, że to kółko będzie tak małe, że nawet narzeczonego w nim nie będzie!

# Wydziedziczona

139)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Piękna i młoda hrabianka Irena Hohenstein z Niemiec wyszła wbrew woli rodziców za mąż za Artura Nordheima, który ją wkrótce porzucił i wyjechał do Ameryki. Wypędzona z domu przez ojca, Irena wraz z małym dzieckiem wyjechała do Ameryki, gdzie odnalazła Artura, który przybrał nazwisko Gould i ożenił się powtórnie. Przegrawszy majątek w karty, Artur zamordował w celach rabunkowych swego teścia Smitha i, ścigany przez policję, ukrywa się. W Ameryce Irena przeżywa istną gehennę, prześladowana przez swego męża zbrodniarza. Wreszcie utraciłszy dziecko, małą Liddy, która zabiła w puszczy, rozchorowała się ciężko i dostała się do szpitala, którego dyrektor wleźli ją, chcąc ją zmusić do uległości. Tymczasem Nordheim popelnia coraz to nowe zbrodnie. W tym czasie dwaj zamożni przyjaciele Ryszard i James, zaczęli uczyć się od pewnego kabaretu zwanego „Białym Pałacem”, w którym przebywały młode i piękne kobiety.

Priska skończyła i rzuciła spojrzenie w stronę Azume, która milcząc, przysłuchiwała się tragicznym dziejom Niemki i Hinduski.

— Teraz na ciebie kolej, Azume, prosimy, opowiadaj, wszak nie z własnej woli przybyłaś do tego zakładu! — prosiła Maja.

Egipcjanka podniosła się i, opierając swoją piękną głowę na wspianych poduszkach, rozpoczęła:

— Słyszałam o waszych nieszczęściach. Byłyście szczęśliwymi dziećmi, którymi pokierował zły los. Moje życie jest łańcuchem nieszczęść i dzikich namiętności. Przypominam sobie moją młodość, jakby przez sen. Rodzice moi pochodzą ze stron, gdzie olbrzymie kamienne kolosy patrzą na gorące piaski Nubii i szeroka delta Nilu.

Przypominam sobie, jak spałam w namiocie, rozbudził mnie tętent koni, świst kul i światło pochodni.

Jakieś bandyckie plemię, zajmujące się handlem niewolnikami, napadło na nas, wycięło mężczyzn w pień, a kobiety i dzieci zabrało do niewoli.

Dostałam się do haremu jakiegoś paszy; tam zaopiekowały się mną bezmyślne, murzyńskie kobiety, które nie miały serca, ani nie znały litości.

W tym środowisku zostałam wychowana.

Codziennie obcowanie z takimi ludźmi podziało na mnie ujemnie, ale mimo to, ja, dziecko bohaterskiego plemienia pustyni, zostałam dumna i ta hardość dopomogła mi przezwyciężyć wszelkie trudności życia.

Później zostałam przydzielona do faworytek paszy, jako służąca. Jedyną mającą rozrywką było, przysłuchiwanie się banalnym rozmowom tych pustych kobiet, lub podziwianie ich wspaniałych kształtów, gdy kąpały się w basenie haremowym.

Minęło kilka lat. Życie moje stało się coraz bardziej nudne i puste.

Pragnęłam wolności; życzeniem moim było dostać się z powrotem do szerokiej pustyni, której czar poznałam jako dziecko. Ale prośby moje nie zostały wysłuchane. Złota klatka haremu nie wypuszcza tak łatwo niewolnic.

Później nastąpił czas, kiedy kobiety jakoś dziwnie na mnie patrzyły; ich uśmiechy i uwagi były dla mnie niezrozumiałe. Wreszcie pewien wieczór przyniósł mi rozwiązanie tej strasznej zagadki.

Pasza zwrócił na mnie uwagę. Zachwycony moją piękną postać postanowił powiększyć grono swoich faworytek.

Wrócił ze zbójckiej wyprawy, obładowany łupem. W pałacu wrzała dzika zabawa. W wielkiej sali tańczyły odaliski, odsłaniając przed nim swe zgrabne kształty.

Dziki władca nie patrzy na nie wcale; wzrok jego ślizgał się po pstrym tłumie... Szukał nowej ofiary. Naraz oczy jego zabłysły dziko i demonicznie; zauważył mnie.

Zabawa skończyła się i zmęczone tancerki usiadły na dywanie, a pasza wrócił do swych pokoi.

Chciałam pójść za swoją panią, gdy naraz wszedł służący.

— Mój pan chce cię zobaczyć!

Moja pani odwróciła się i z radośną miną chciała udać się do paszy, ale służący zagroził jej drogę.

— Mój pan przysłał mnie nie po was, ale po Azume. Ona, wasza służąca, ma natychmiast udać się do władcy.

Pani odwróciła się gniewnie, ja zaś poszłam za służącym, nie wiedząc, co mnie czeka.

Służący prowadził mnie przez liczne korytarze, aż nareszcie stanął przed ślicznie rzeźbionymi drzwiami; otworzył je i kazał mi wejść.

Znalazłam się w pokoju paszy.

— Przybliź się, moje dziecko! — odezwał się władca, wskazując mi miejsce obok siebie.

Nie skorzystałam z zaproszenia i stałam nadal nieruchomo.

— Dlaczego się nie zbliżasz? — zawołał groźnie.

— Czego chcesz ode mnie, panie? — zapytałam. Czułam, że grozi mi niebezpieczeństwo, ale nie miałam odwagi.

Pasza stanął, jak wryty.

Był przyzwyczajony, że kobiety słuchały go kornie, że były szczęśliwe, jeśli obdarzał je swą łaską, a tymczasem dziewczyna nubijska śmiała mu stawić opór!

Taka niespodzianka wytrąciła go z równowagi.

— Czy nie poznałaś się na mej łasce, że ciebie, zwykłą niewolnicę, chcę przyjąć do grona mych żon? — rzekł głośnym, rozkazującym głosem.

Dumną stanęłam przed paszą i z podniesioną głową zawołałam:

— Nie pragnę twej łaski!

Oszłomiony spojrzał na mnie.

— Namysł się, póki czas! — grzmiał. — Otoczę cię rozkoszą i bogactwem. Dam ci perły i brylanty, będziesz moją pierwszą żoną, będziesz rozkazywała innym.

Po raz ostatni oświadczam ci, że nie chcę zostać twoją żoną.

Po tych słowach skierowałam się ku drzwiom.

Pasza był wściekły, ochrypli, rzucił się na mnie, schwycił za ramiona i wepchnął mnie z powrotem do pokoju.

— Nikczemna niewolnico! Jak mi się śmiesz opierać? Zmuszę cię, abyś spełniła moje życzenie.

Gdy chciał do mnie dopaść, cofnęłam się do ściany, chwyciłam w rozpacz wiśnię na ścianie sztylet i gdy pasza rzucił się ponownie na mnie... przebiłam go.

Trafiłam dobrze. Bez krzyku upadł na podłogę, a z rany trysnęła krew, która poplamiała drogocenne dywany. Naraz usłyszałam krzyki i przy drzwiach ukazali się niewolnicy.

Wybiegłam na korytarz i jak opętana przedostałam się przez krzyczący tłum. Bóg sam chyba doprowadził mnie do bramy.

Nareszcie byłam wolna.

Gdy zauważyli moją ucieczkę, rozpoczęła się pogonia.

Biegłam przez ulice bez tchu, nikt nie stanął mi w drodze, ale prześladowcy zbliżali się do mnie.

Naraz usłyszałam szum rzeki, stanęłam nad brzegiem Nilu.

Chciałam rzucić się w jego nurty w nadziei, że tam będę miała wieczny spokój.

W tym schwycił mnie ktoś za rękę. Obok mnie stanął Europejczyk. — Dokąd się pani tak spieszy? Czy panią kto goni?

Milcząc, wskazałam na stronę, z której rozlegał się hałas.

Obcy wprowadził mnie szybko na jakiś statek, krążący po Nilu i ukrył mnie w kajucie.

Gdy to uczynił, wyszedł z powrotem na brzeg i skierował moich prześladowców na fałszywy ślad, a kiedy znowu wszedł do kajuty, opowiedział mi o wszystkim. Wieczorem odbiliśmy od brzegu i popłynęliśmy na północ.

Był to młody Amerykanin, chory na płuca, który przyjechał do Egiptu, aby się wyleczyć. On mnie właśnie uratował.

Zawiózł mnie do Kairu i aby zatrzeć moje ślady, umieścił mnie u pewnej angielskiej rodziny.

Mój zbawca odwiedzał nas codziennie. Jego słowa i spojrzenia świadczyły, że mnie kochał. Ja nie kochałam go wprawdzie, lecz z wdzięczności zgodziłam się zostać jego żoną i pojechać z nim do Ameryki, ale na okręcie zachorował nagle i ledwie wylądował w Nowym Jorku, krew rzuciła mu się gardłem i umarł.

Zostałam sama w obcym mieście, bez znajomych i bez żadnych środków do życia. Przez pewien czas występowałam, jako śpiewaczka kabaretowa. Wtedy to nędza dała mi się bardzo we znaki, a gdy miałam jej ulec, podszedł do mnie kusiciel.

Dziecko pustyni, które sztyletem obroniło swoją cześć, uległo pokusom.

Azume wypowiedziała ostatnie słowa niechętnie, odwracając się ku ścianie.

Drzwi się otworzyły. Priska zawołała radośnie:

— Ryszardzie, Ryszardzie! Nareszcie!

## ROZDZIAŁ 130 TAJEMNICZA MOC.

Duże, elektryczne lampy oświetlały podjazd do White-Castlu; pstry tłum zapełnił duży budynek.

Na sali gry było pusto. Była gorąca, parna noc.

Wszyscy się przechadzali po obszerным parku, gdzie były fontanny, oczyszczające powietrze.

Baron Falkenburg towarzyszył pani Blackburne.

Gdy tak szedł obok niej i gawędził o niewinnych rzeczach, o błahostkach, szperał wzrokiem w krzakach, jakby tam kogoś szukał.

— Czy był pan w Meksyku, baronie? — zapytała nagle pani Blackburne.

— Nie, — odrzekł — tak daleko jeszcze nie jeździłem.

— W takim razie musi pan tam pojechać. Meksyk jest najpiękniejszym miastem na świecie.

— Wierzę łaskawej pani. Jeśli spojrzę na panią, to przyznaję jej słuszność.

— Dlaczego drwisz, baronie? — rzekła pani Blackburne i wachlarzem uderzyła go lekko w ramię. — Niech mi pan nie patrzy tak w oczy — zaśmiała się. — Mówiłam panu, że posiada pan takie dziwne oczy...

— Niemożliwe!

— A jednak to prawda! Oczy pana posiadają jakąś demoniczną siłę, która mnie zmusza do patrzenia prosto w nie.

— To ciekawe.

— Tak, bardzo ciekawe! — odpowiedziała, zamyślając się.

Mr. Blackburne podszedł do nich w towarzystwie innego gościa.

Baron skorzystał z tego, aby się ulotnić.

Wzrok jego znalazł tego, kogo szukał. Zawrócił i wszedł w boczną aleję.

Z za drzewa wyłoniła się ciemna postać.

— Więc, Jose — szeptał baron — co za nowiny przynosisz? Powiedz prędko, gdyż nie mam czasu. O czym się dowiedział? — zawołał baron, w którym czytelnik już dawno chyba poznał Nordheima.

— Według ostatnich wiadomości, mogę panu zakomunikować, że parowiec wyleciał w powietrze!

— A czy nikt się nie uratował?

— Z tych, którzy byli na okręcie, nikt. — To znaczy, że wszystko w porządku!

— Nie zupełnie, sennor. Dowiedziałem się, że przed eksplozją kilka osób opuściło parowiec.

— To niemożliwe, gdyż przed M...S parowiec nie zatrzymuje się wcale!

— Słusznie, sennor! Ale te osoby opuściły parowiec i wsiadły do szalupy.

— Do pioruna! A może...?

— Starałem się zdobyć informacje dotyczące tych osób, ale nie udało się. Wyglądało to tak, jakby znikli z powierzchni ziemi.

— Dobrze! Wracaj więc do domu. Wieczorem pomówimy jeszcze.

Metys znikł, a Nordheim przechadzał się po parku.

— Ładna historia! Jeżeli pułkownik był tą osobą, która opuściła okręt, to z pewnością wsiadł do pociągu i niedługo znowu będzie na moim tropie. A szkoda! Czułem się już zupełnie bezpieczny! Ale trudno! Jose musi bardzo uważać i usuwać moich przeciwników; Boba wyśle do Nowego Jorku, aby zasięgnął wiadomości, jak tam wygląda moja sprawa. Wtedy będę wiedział, jak się mam trzymać, a tymczasem błądź po omacku.

Nie myślę wogóle opuszczać M...S, właśnie teraz, kiedy zakochałem się w Manuelicie. Musi być moją choćby miał postradać przy tym życie. Ale jak się do tego zabrać? Stary Blackburne jest groźnym przeciwnikiem!

Wpadło mi naraz coś takiego, co dawno chciałem zbadać, ale ponieważ wydawało mi się to zbyt fantastyczne, więc porzuciłem tę myśl.

A ponieważ Manuelita sama naprowadziła mnie na tę myśl, więc muszę ją wypróbować.

Czy wzrok mój posiada rzeczywiste tak magnetyczną siłę, aby podporządkować sobie wolę słabszych ode mnie? Spróbuję tego właśnie na Manuelicie.

— Gdzieś pan został, panie baronie? — zawołała Manuelita. — Moji rycerze pozostawili mnie samą i marzą przy świetle księżyca o akcjach dewizach i innych poetycznych rzeczach.

Baron stanął po chwili obok niej.

Obejrzał się na wszystkie strony. W pobliżu nie było nikogo.

— Łaskawa pani mi wybaczy, że ją opuściłem — rzekł baron, śmiejąc się — ale wpadło mi coś do oka i ból zmusił mnie do pozostania w tyle.

— Bardzo pana żałuję, a czy nastąpiło już polepszenie?

— Nie — odpowiedział baron, przyciskając chustkę do oka — jeszcze mnie boli.

— W takim razie pójdziemy w stronę ławki obok lampionu — rzekła mrs. Blackburne.

— Czy chce pani odegrać rolę lekarza? — zapytał, żartując.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Bronisław Czech narciarskim mistrzem Polski

## St. Marusarz wygrywa konkurs skoków

Drugi dzień mistrzostw krajowych w narciarstwie, rozegranych w Wiśle, zakończył się pełnym sukcesem sympatycznego zakopianczyka Bronisława Czecha, najlepszego narciarza, jakiego Polska dotychczas wydała. Na dalszych miejscach uplasowali się bracia Marusarze, przy czym Andrzej wyprzedził lepszego w skokach Stanisława. Przed rozpoczęciem skoków do kombinacji, część zawodników zakopianczyków z Marusarzem Stanisławem na czele, toczyła spór z kierownictwem zawodów, wynikły z żądań zawodników o przedłużenie rozbiegu dla skoków. Spór ten zlikwidowano po 10 minutach, uwzględniając częściowo żądanie zawodników. Pierwsi trzej w kombinacji mieli skoki następujące: Czech 41 i 41 mtr., Marusarz Andrzej 44 i pół i 44 mtr., Marusarz Stanisław 47 i pół i 47 mtr.

Konkurs skoków otwartych zakończył się zwycięstwem Marusarza Stanisława, który tytuł zdobył skokami na odległość 52 i 51 i pół mtr.

Walka o tytuł mistrza narciarskiego Polski rozegrała się pomiędzy Br. Czechem i Andrzejem Marusarzem. Z walki tej zwycięsko wyszedł

Czech, bowiem Marusarz nie zdołał nadrobić różnicy punktów, uzyskanych przez Czecha za dobrą lokatę w biegu, mimo, że skoki jego były znacznie lepsze od rywala. Poniżej podajemy wyniki klasyfikacji biegu złożonego: 1) Bronisław Czech (A. Z. S. Kraków) nota 452,3, skoki 41½ i 39½ mtr. 2) Marusarz A. (Zakopane) nota 435,6, skoki 42 i 44½ mtr. 3) Marusarz St. (Zakopane) nota 425, skoki 47½ i 47½ mtr. 4) Marusarz J. (Zakopane) nota 407,5, skoki 43 i 41½ mtr. 5) Dawidek (Zakopane) nota 404,7, skoki 39 i 39 mtr. 6) Wnuk (Zakopane) nota 393,8, skoki 37 i 42½ mtr. 7) Gutt Szczerba (Zakopane) nota 383,9, skoki 39, 42½ mtr. 8) Wawrtyko (Zakopane) nota 383,2. 9) Haratyk (Bielsko) nota 377,8. 10) Mrowiec (Bielsko) nota 368,2. 11) Granfeld (Zakopane). 12) Dawidek II. (Zakopane) nota 348,8. 13) Bobowski (Zakopane). 14) Wójcicki (Wilno). 15) Grobisz (S. K. N. Katowice). 16) Łukosz (S. K. N. Katowice). 21) Wawrzak (Katowice). 23) Koźdoń (Katowice). 26) Cieślar (Katowice). 31) Wagner (Bielsko). 32) Wisetka (Katowice).

Wyniki konkursu skoków otwartych: 1) Marusarz St., skoki 52 i 55½ mtr., nota 230,4. 2)

Czech Br. 47 i 46 mtr., nota 220,6. 3) Kolesar (Wisła) 47½ i 46½, nota 213,5. 4) Marusarz A. 48½ i 50½. 5) Orlewicz-Wojna (Zakopane) 48 i 48½. 6) Wnuk (Zakopane) 47½ i 47 mtr. 7) Bobowski (Zakopane) 49 i 48½ mtr. 8) Marusarz Jan 48 i 50 mtr. 9) Jarosz (Zakopane) 44 i 46½. 10) Koźdoń (Wisła) 45½ i 41 mtr., nota 199,5 (pierwszy zawodnik z poza Zakopanego). 11) Dawidek I. (Zakopane) 41 i 45 mtr., nota 194,9. 12) Włodkiewicz (Zakopane) 45 i 42½, nota 182,2. 13) Słowik (Zakopane) 42 i 40 mtr. 14) Bobiński (Nowy Targ). 15) Pentłowski (Nowy Targ). 16) Rajski (Zakopane). 17) Granfeld (Zakopane). 19) Bathelt (Bielsko). 20) Marschaft (Katowice). 29) Tūrna (Bielsko). 30) Wagner (Bielsko).

Zaznaczyć wypada, że zawodnicy uplasowani na miejscach od 3 do 8, przewyższali wielomistrza pod względem długości skoków, jednak sędziowie doceniając wspaniały styl Bronisława Czecha, słusznie przyznali mu drugie miejsce w konkursie.

Dzisiaj odbędzie się o godz. 8 rano start do biegu na 50 km. Zgłoszono 47 zawodników.

rem popłatały się narty, a Czech złamał kije. Na wypadku tym stracili oni około 2 minut. Czech otrzymał nowy kijek od Morzola, dzięki czemu potrafił ukończyć bieg i zająć drugie miejsce.

### Niemcy-Holandia 2:2 (1:1)

W przepelnionym stadionie w Düsseldorfie odbyło się w niedzielę powyższe międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej, które zakończyło się niespodziewanym wynikiem remisowym, który jest sukcesem piłkarzy holenderskich. Mecz był bardzo interesujący, przy czym bramki dla Niemiec zdobyli: Friedee i Lehner; dla Holendrów: Smit i Van Nellen.

Wyrównanie zdobyli Holendrzy w ostatniej minucie gry.

### Austria może być spokojna

Skład, jaki Austria nominowała do mistrza narciarskich świata, jest imponujący. Roi się w nim od nazwisk słynnych profesjonalistów, których początkowo miano w ogóle nie dopuścić na start. Ucierpiałoby zwłaszcza biegi zjazdowe na tym zakazie, to też opór władz narciarskich został przełamany i walka o tytuł najlepszego narciarza, będzie bardzo ciekawa. Oto drużyna austriacka. — Zjazd i slalom: F. Zingerle, Walch, F. Pfeiffer, Rudi Matt, A. Sailer, A. Seelos i E. Kneissel. Skoki: Wagenbichler, dr. H. Reindl, F. Ramsauer, A. Kliner, bracia Jennewein, J. Bradli, Aschenwald.

### Dobra reprezentacja Czechów

Czechosłowacki Związek Narciarski ustalił obecnie drużynę, która z drobnymi tylko zmianami, bronić będzie barw narodowych na mistrzostwach świata. Drużyna ta przedstawia się jak następuje:

18 i 50 km.: Inż. Nowak, Michalak, Musil. Konkurs skoków otwartych: Lukesch, Budarek, Steinmueller, Chlum, Vrana. Bieg złożony: Simunek, Vrana. Kombinacja alpejska: Lukes, Ascher, Cvrtecka, Brabec, Stehlik.

# Migawki z biegu 18 km

## o narciarskie mistrzostwo Polski

Organizację ośmnastki na tegorocznych narciarskich mistrzostwach Polski można by uważać na wzorową, gdyby nie dwa mankamenty: nienależyte przetarcie trasy pod kijki, co bardzo dawało się we znaki zwłaszcza słabszym fizycznie zawodnikom, oraz dziwne ustawienie barier na mecie, formą przypominającą figurę slalomową „łokiec“, co dezorientowało zawodników i wprawiało w kłopot porządkowych. Wybór trasy, wyznaczenie, wymierzenie pierwszorzędnego rzadko spotykane nawet na najważniejszych zawodach w Zakopanem.

Ze zwycięstwem Nowackiego ogólnie się liczone. Zawodnik ten trenujący niezwykle pilnie, już w roku ubiegłym przed olimpiadą w Garmisch, zademonstrował klasę bardzo wysoką. Niedoceniano go jednak. Dziś przerasta on znacznie pozostałych biegaczy polskich; stać go na rozwinięcie bardzo morderczego tempa, które potrafi wytrzymać przez cały dystans. Bieg Nowackiego pod górę nie przypomina nic z biegu innych zawodników, którzy więcej idą niż biegają; charakteryzuje go wysokie podnoszenie kolan, energiczna praca ramion, dająca silne odepchnięcie kijkami.

Na 50 mtr. przed metą w czasie ostatniego zjazdu, Nowacki niespodziewanie upadł; w metrowym śniegu prawie nie było widać malej postaci doskonałego biegacza. Z trudem podniósł się i dobiegł wyczerpany do mety. To pełne wydanie sił przez Nowackiego było podziwem przede wszystkim Ślązaków, którzy dysponując ogromnym zasobem sił fizycznych nie potrafili ich nigdy z siebie wyładować. Większość z nich przychodziła do mety zmęczona.

Dwie pary zawodników toczyły z sobą największą walkę. Wowkonowicz z Wisły zakopianczyk i Stanisław Marusarz, obrońca tytułu mistrza Polski z SNPTT, oraz Czepczor z SKN i Bronisław Czech z AZS Kraków.

Marusarz wystartował w minutę po Wowkonowiczu, mając nr. 28; Czepczor pół minuty przed Czechem z numerem 119. Marusarzowi nie udało się dojść Wowkonowicza, biegnącego bardzo ładnie stylowo, Czech natomiast już po 2 km. dogonił Czepczora, po czym ten ostatni prowadził na wszystkich podejściach, Czech zaś na zjazdach. Podobna historia miała miejsce na zeszłorocznych mistrzostwach Polski w Zakopanem, z tym, że obaj zawodnicy mieli numery odwrotne. Bezpłodnie przed Czepczorem wystartował Czech.

Niewątpliwie największą sensacją biegu na 18 km. jest trzecie miejsce Czepczora w klasyfikacji ogólnej i drugie w klasyfikacji indywidualnej. W historii narciarstwa polskiego jest to fakt dotychczas nie notowany; po raz pierwszy zawodnik nie z Zakopanego uplasował się na tak zaszczytnym miejscu. Dowodzi to, że zapowiadane od trzech lat wyrównanie klasy biegowej górali beskidzkich z zawodnikami zakopianczymi nastąpiło obecnie. Zresztą nie tylko Czepczor potrafił nabić wielu doskonałych zakopianczyków, ale również dalsi zawodnicy SKN: Sikora i Matuszyn. Wszyscy trzej biegacze pochodzą z Istebnej, trenują wyłącznie konkurencje biegowe, nie próbują ani skoków ani też zjazdów.

Najlepszym technikiem z zawodników śląskich jest Haratyk, wychowany przez Śląski

Klub Narciarski, a obecnie startujący w barwach WKS. Bielsko. Również Kostuch z WKS. Bielsko, który do biegu złożonego uplasował się wraz z Dawidkiem z Zakopanego za Czechem i Marusarzem Andrzejem, wyrósł w SKN.

Olimpijczyk Górski z Wisły zakopianczyk nie ukończył biegu. Przebiegł on tylko 12 km., poczem wycofał się. Górski przebywa stale w Poznaniu, gdzie zupełnie nie ma warunków do treningu, to też forma jego pozostawia wiele do życzenia. Dotychczas każdorazowo był to muirowany reprezentant, obecnie przy wyjeź-

dzie na mistrzostwa FIS do Chamonix nie będzie zupełnie brany pod uwagę.

Zadziwiająco dobry wynik osiągnął w biegu Andrzej Marusarz, który w latach poprzednich zajmował zwykle dalsze miejsca. W roku obecnym jest on jednym z najsilniejszych naszych pnktów w kombinacji klasycznej.

Na 18 km. biegu na ostrym zakręcie w lesie podczas zjazdu, grupa zawodników, złożona z Czecha, Czepczora i Morzola, najechała na leżące w poprzek trasy jednego ze słabszych biegaczy zakopianczyków. Wszystkim cze-

# Kto jedzie do Krynicy?

## Zieliński w szpitalu

Grupowe mecze, jakie rozegrał A. Z. S. Poznań z mistrzem Pomorza i Gryfem z Torunia, przyniosły jak było do przewidzenia zwycięstwo poznańczyków. W Toruniu w sobotnim spotkaniu A. Z. S. pokonał Toruńczyków w stosunku 4:2 (2:0, 0:2, 2:0). Niestety mecz przybrał bardzo ostry charakter, w wyniku czego w pierwszej tercji skontuzjonowany został niebezpiecznie Zieliński, najlepszy gracz drużyny.

A. Z. S., który miał jechać do Londynu. Zielińskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala, tak, że udział jego w rozgrywkach finałowych w Krynicy i ewentualnie w Londynie staje się bardzo problematyczny. Bramki dla A. Z. S. w powyższym spotkaniu zdobyli Zieliński 2 i Stach 2. Dla miejscowych Osmański i Głowiński.

W POZNANIU 4:0.

W rewanżowym spotkaniu pomiędzy A. Z. S. i Gryfem, które odbyło się w niedzielę w południe, drużyna poznańska bez Zielińskiego odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki dla A. Z. S. zdobyli Krzyżagórski, Stach, Cieślicki, Kaźmierczak. W godzinach wieczornych w niedzielę A. Z. B. poznański wyjechał do Krynicy.

# Czyżby rzeczywiście Cracovia?

## Cracovia - Pogoń Lwów 6:2 (2:0, 2:1, 2:1)

Rewanżowe spotkanie obu zespołów zakończyło się pewną wygraną gospodarzy. Prowadzenie dla Cracovii uzyskał Michalak, a pod koniec pierwszej tercji Wołkowski podniósł wynik na 2:0. Lwówianie dopiero w drugiej części gry rozkręcili się na serio, zagrażając bramce miejscowych kilkakrotnie bardzo niebezpiecznie, uzyskując pierwszą bramkę ze strzału Sabiniego. Pierwszy atak miejscowych w składzie Kowalski, Wołkowski i Marchewczyk nie daje jednak za wygraną i 2 celnymi strzałami podwyższa skóre Cracovii. Najbardziej dramatyczny przebieg miała trzecia tercja. Stan 4:1 dla Cracovii tak dalece podziałał na gości, że oni z miejsca nadali grze niespodziewane ostre tempo, gniotąc przez dłuższy czas Cracovię. Niedyspozycja strzałowa na-

pastników lwowskich niestety niweczy wszelkie wysiłki. Cracovia natomiast z przeboju Wołkowskiego i strzału Marchewczyka zapewnia sobie ostatecznie zwycięstwo i dalszy udział w grach o tytuł najlepszego klubu hokejowego Polski, wyznaczonych na pierwsze dni lutego do Krynicy. Ostatnią bramkę spotkania strzela bardzo ładnie Sabiniski, ustalając ostatecznie wynik na 6:2 dla Cracovii.

W drużynie miejscowych specjalnie wyróżnić można atak pierwszy, chociaż Marchewczyk nadal jeszcze znajduje się w słabej formie, a jedynie dzięki strzelaniu bramek jest graczem wartościowym. Natomiast zgranie jego z doskonałymi partnerami Wołkowskim i Kowalskim pozostawia nadal wiele do życzenia, o ile podczas gier w Krynicy nie nastąpi pod

tym względem poprawa, kpt. sportowy drużyny reprezentacyjnej będzie przed występowem w Londynie musiał zastanowić się nad ewentualnym przeprowadzeniem zmian ataku pierwszego w reprezentacji polskiej. Na wysokości zadania stało również trio obronne gospodarzy.

Drużyna lwowska, mimo, że wystąpiła bez Zimmera, była przeciwnikiem równorzędnym i nie zasłużyła na tak wysoką porażkę.

Najlepszymi jej graczami to Korzeniewski i Sabiniski. Sędziował p. Osiek. Publiczności mimo dokuczliwego zimna blisko 1000 osób.

### A. Z. S. Lwów-K. T. H. Krynica 2:0

Drużyna Krynickiego T. H. rozegrała niespodziewanie mecz we Lwowie z miejscowym A. Z. S. 0:2 (0:0 0:2 0:0).

Lwowscy hokeiści mieli przewagę w dwóch pierwszych tercjach. Kryniczanie pokazali ładną grę dopiero w trzeciej tercji, wówczas jednak defensywna gra akademików unicestwiła ataki Kryniczian. Widzów 800. Bramki dla zwycięzców zdobyli Muszyński i Kunach. Friedel

### Warszawianka - Ł. K. S. Łódź 5:0 (2:0 1:0, 2:0)

Rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami rozegrane w Warszawie o udział w rozgrywkach finałowych, zakończyło się zwycięstwem drużyny Warszawianki, dla której bramki zdobyli Glowacki 2, Wajkowski, Werner i Przedpelski. Widzów około 1.000 osób.

# Jędrzejowska wyeliminowana w Bremie

Największą niespodzianką rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Rzeszy, odbywających się od kilku dni w Bremie, była porażka Jędrzejowskiej z ręk Niemki Zehden w spotkaniu o wejście do finału singlu pań. Po pierwszym secie, przegranym przez naszą mistrzynię w stosunku 5:7, wspaniały zryw Jędrzejowskiej, przynosi jej drugi set 6:1. Nie wytrzymała ona jednak tempa dyktowanego przez ambitną Niemkę, dopingowaną przez kilkutysięczną

widownię, i w końcu uległa wysoka 2:6. Druga finalistka jest dotychczasowa mistrzyni Sperling.

W piątym dniu rozegrano pierwszy półfinał gry pojedynczej pań. Druga rakietka Niemiec, Henkel, wyeliminował drugiego Niemca dr. Dessarta 6:4, 6:4, 9:7.

W grze mieszanej w półfinale para duńsko-niemiecka Sperling-Henkel wygrała z parą Wedekind-Goettsche 6:2, 6:3.

# W drodze do Monte Carlo

Paryż, PAT.

W piątek na placu Zgody w Paryżu otwarty został o godz. 13.33 punkt kontrolny dla tych zawodników, którzy mieli w drodze do Monte Carlo przejeżdżać przez Paryż.

W przeciwieństwie do rakdów w ubiegłych latach, zawodnicy, przybywali później, niż zwykle. Jako pierwszy przyjechał do Paryża Francuz Paul, następnie po dłuższej przerwie przybyli czterej holendrzy: Van Beck, Colkoen, Van Strien i Habnlt oraz Anglik Dawis i Szwed Talenberg. Wszyscy skartzyli się na fatalną pogodę, a przede wszystkim na deszcz, śnieg i golele. Trudności, które musieliby pokonywać, były znacznie większe, niż w ub. latach. Szereg ekip otrzymało punkty karne.

Z zawodników polskich, przejeżdżających przez Paryż, nie było do godz. 17.30 żadnych wieści o Nowaku, który — jak wiadomo wystartował ze Starangeru. Przybyli natomiast Stella Zagórna — i Mazurek z Bukaresztu oraz Borownik z Umea.

Według wiadomości, nadeszłych z Paryża, z 19 zawodników, którzy wyjechali z Umea, odpadł jeden. Ze startujących w Stayanger (30 zawodników) odpadło 9 ekip, a 6 otrzymało punkty karne. Na trasie z Aten wszystkie 4 ekipy odpadły. Na trasie z Palermo na 22 zawodników — 4 zostało wyeliminowanych, a 1 ekipa otrzymała punkty karne. Z innych punktów kontrolnych brak dotychczas wiadomości.

Komite sportowy rakdu w Monte Carlo otrzymał informacje, z których wynika, że na trasie, prowadzącej z Palermo, zawodnicy napotkali na poważne trudności. Dwie ekipy musiały się wycofać, a większa część pozostałych otrzymała punkty karne. Ekipa włoska przybyła do Lublany z opóźnieniem 24 minut. Polak Świadek miał opóźnienie 1 godz. 49 min. Ekipa francuska Gauthier'a — aż 2 godz. 21 min.

Wiadomości, które nadeszły w piątek wieczorem z Wiednia, stwierdzają, że opóźnienie włoskich i francuskich ekip powiększyło się bardzo poważnie. Z dwóch polskich ekip w drodze znajduje się jedynie pp. Marek i Jakubowski. Natomiast Świadek odpadł zupełnie.

W piątek późnym wieczorem przejechały

przez punkt kontrolny w Nicei następujące wozy polskie, zdążające do Monte Carlo: Nowak na Fordzie, Borowik na Tatrze i Zagórna-Mazurek na Chevrolecie. Wozy polskie jadą dotychczas bez punktów karnych.

W sobotę o godz. 10 min. 16 przybył do

Monte Carlo automobilista polski Borowik na Tatrze — bez punktów karnych.

W sobotę o godz. 11 przybyła na metę do Monte Carlo druga polska ekipa samochodowa, Zagórna-Mazurek na Chevrolecie. Polacy przybyli do Monte Carlo bez punktów karnych.

## Podróż przez Włochy bez hamulców

Wiedeń, PAT.

Inż. Marek, jedyny Polak, który bierze jeszcze udział w raidzie do Monte Carlo z dwóch polskich ekip, które wystartowały z Palermo, opowiedział korespondentowi P. T. A. w Wiedniu, że całą podróż przez Włochy odbył z zepsutymi hamulcami. Najcięższy odcinek drogi był na trasie, prowadzącej z Triestu. Natomiast od granicy austriackiej do Wiednia udało mu się przebyć bez przeszkód

w ciągu 4 godzin. Biorąc pod uwagę ciężką drogę i dużą mgłę, jest to wynik bardzo dobry. Niedaleko Wiednia na inż. Marka oczekiwało auto poselstwa R. P., które pilotowało go do lokalu wiedeńskiego automobilklubu. W Wiedniu inż. Marek zatrzymał się tylko przez 20 minut, choć udało mu się przyjechać przed zamknięciem punktu kontrolnego. Przez całą drogę z Palermo do Wiednia otrzymał 21 punktów karnych.

## Finale o drużynowe mistrzostwo Polski HCP Poznań — Okęcie 8:8

Pierwszy mecz, jaki rozegrała drużyna H. C. P. w finałowych rozgrywkach o drużyno-

we mistrzostwo Polski w przepelnionej sali kina „Słońce” w Poznaniu zakończyło się wy-

## Warta - I. K. P. Łódź 9:7

Powyższe spotkanie bokserskie rozegrane zostało w Łodzi w obecności 1.500 widzów i zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Warty dzięki sędziom, wydającym w dwóch wypadkach orzeczenia, krzywdzące w wysokim stopniu miejscowych bokserów. Sensacją meczu było wysokie zwycięstwo Woźniakiewicza nad kilkakrotnym reprezentantem polskim Szpińskim, przy czym Woźniakiewicz wygrał zasłużenie. Wyniki spotkań są następujące: Sobkowiak wygrał wysoko na punkty z Popiełatem. Koziołek zremisował z Spodenkiewiczem. Vogt przegrał do Przestawskiego. Szpiński pokonany został przez Woźniakiewicza, przy czym ten ostatni znajduje się w fenomenalnej formie i powinien bez bezwzględnie uwzględniony w drużynie przeciwko Niemcom. Jarekemu przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Durkowskim, Chmielewski po słabej walce

wygrał z Sumczyńskim. Szymura odniósł niezasłużone zwycięstwo nad Pieczakiem a Fiałkowski wygrał przez techniczne k. o. z Kubiakiem. Punktował spotkania p. Ślabicki z Warszawą.

## Polus zwycięża mistrza Europy Szabo

Pierwszy mecz w Polsce, węgierska drużyna B. T. K. Budapeszt rozegrała w Warszawie przeciwko kombinowanemu zespołowi Warszawianki i Makabi, który zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Sensacją meczu jest zwycięstwo Polusa z Warszawianką, jakie uzyskał bezapelacyjnie nad mistrzem Węgier Szabo. Walka toczyła się przez wszystkie starcia w niezwykle szybkim tempie i stała na bardzo do-

### Drobne wiadomości sportowe

— Organizatorzy turnieju hokejowego o mistrzostwo świata w Londynie zaprojektowali następujący kalendarzyk gier: W pierwszych trzech dniach — po 2 spotkania popołudniu na dwóch stadionach i po 1 meczu wieczorem. W ciągu następnych trzech dni — po 2 mecze dziennie; wreszcie w ostatnich trzech dniach — po 1 meczu dziennie.

— Do turnieju bokserskiego o mistrzostwa amatorskie Europy (5—9 maja w Mediolanie), zgłoszone już zostały drużyny 12-tu państw; a mianowicie: Niemiec, Irlandii, Francji, Polski, Finlandii, Szwecji, Belgii, Węgier, Austrii, Czechosłowacji, Szwajcarii i Włoch.

— Słynny austriacki narciarz zjazdowy, Seelos, zaangażowany został na trenera niemieckiej drużyny, która startować będzie w mistrzostwach FIS.

— Mistrz olimpijski w jeździe figurowej Austriak Karol Schaeffer ożenił się w Budapeszcie z Christą Engelmanna, córką twórcy łyżwiarstwa figurowego w Austrii.

— W piątek w ramach międzynarodowych zawodów zimowych w Garmisch Partenkirchen rozegrany został bieg na 18 km. Zwyciężył Norweg Sigurd Roen — 1:05:59 sek., 2) Niemiec Bogner 1:07:33 sek., 3) Norweg Foss-eide, 14) Norweg Busterud, 5) Niemiec Seeweg.

Bieg odbył się na trasie olimpijskiej.

## KS Dąb-KS Śląsk Świętochłowice

10:2 (2:1, 3:0, 5:1)

W ciągu soboty i niedzieli rozegrane zostały rewanżowe spotkania grupowe o mistrzostwo klasy B w hokeju. W Świętochłowicach Dąb, jak było do przewidzenia, zupełnie łatwo uporał się z miejscowym Śląskiem. Oczekiwane z wielkim napięciem spotkanie KS. „09” Mysłowice — „Unia” Sosnowiec, przyniosło po zaciętej walce nieznaczne zwycięstwo mysłowiczanom. W finale o tytuł mistrza klasy B, walczyli: KS. Dąb i KS. „09” Mysłowice, przy czym pierwsze spotkanie odbędzie się w najbliższy wtorek, dnia 2 lutego o godz. 14-tej w Katowicach na Sztucznym Torze, rewanż zaś w czwartek w Mysłowicach.

O ile chodzi o spotkanie w Świętochłowicach to wywołało one zrozumiałe zainteresowanie. Drużyna Dębu wystąpiła w nieco zmienionym składzie w następującej obsadzie: — Chrobok, Kasprzycki, Brodowski, Knyciński, Bala, Kunert, Ogórek, Fabian, Szczypa. Brak było Arla i Kuczery. Miejscowi w identycznym składzie, jak w pierwszym spotkaniu w Katowicach.

Mecz powyższy zakończył się zwycięstwem Dębu w stosunku 10:2 (2:1 3:0 5:1). Toczył się on pod wybitną przewagą Dębu, który zupełnie zdeklasował ofiarny zespół miejscowych. Najlepszy na boisku był bezspornie Kasprzycki, który swymi przebojami niejednokrotnie porwał publiczność. Niemniej i pozostali gracze Dębu zasługują na pochwałę, bowiem wszyscy grali wyjątkowo ambitnie. Pociągającym objawem jest zmysł kombinacyjny, jaki wykazuje cała drużyna, a wynikiem — wysokie zwycięstwo.

Bardzo dobrze spisał się pierwszy atak w składzie: Knyciński, Bala i Kunert. Szczególnie Bala, jak to już zauważyliśmy na pierwszym meczu, zapowiada się na doskonałego kierownika ataku.

Drużyna miejscowych pomimo, że stanęła do spotkania tego z małymi szansami, odegrała zupełnie inną rolę niż w Katowicach, czego najlepszym dowodem strzelenie Dębowi 2 bramki.

Wyróżnić kogoś specjalnie w zespole miejscowych byłoby ujmą dla pozostałych, gdyż cały zespół grał bardzo ofiarnie. Serię zdobytych przez Dąb bramek rozpoczyna już w pierwszej minucie Brodowski, który w kilka minut później z ładnego zagrania z Kasprzyckim zdobywa dalszą bramkę. Przy tym stanie miejscowi zdobywają pierwszą bramkę z zamieszania podbramkowego ze strzału Boreckiego.

W drugiej tercji Dąb dzięki lepszemu zgraniu, zdobywa trzy dalsze bramki przez Kasprzyckiego, Knycińskiego i Bałę.

Ostatnia tercja jeszcze wybitnie uwidoczniła przewagę gości, którzy zdobywają dalsze

bramki ze strzałów: Brodowskiego — 1, Kasprzyckiego — 3 i Bałę — 1.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Golnik.

## K.S. 09 Mysłowice - K.S. Unia Sosnowiec

2:1 (0:1, 1:0, 1:0)

W sobotę wieczorem rozegrano w Mysłowicach decydujące spotkanie w puli półfinałowej, które po ciekawej i zaciętej walce dało nikłe zwycięstwo zespołowi „09”. Zwycięstwo to mogło również dobrze przypaść „Unii”, która była drużyną więcej wyrównaną niż „09”, lecz słaba dyspozycja strzałowia i pech poszczególnych napastników pod bramką gospodarzy, nie pozwolił im odnieść sukcesu. „09” w spotkaniu tym wyraźnie dopisało szczęście, jeśli się zważy, że wyrównanie ze strzału Frychla, nie było wcale bramką, a w dodatku zwycięska bramka padła zupełnie przypadkowo. Inna rzecz, że drużyna „09” walczyła z niespotykaną wprost ambicją, połączoną ze świetną grą Killiana i Cydzka, którzy byli inicjatorami wszelkich akcji ofensywy gospodarzy. Nieźle grał Kühn oraz Marcol w bramce. O ile chodzi o drużynę „Unii”, to przewyższała gospodarzy pod względem fizycznym i gry zespołowej, której jednak brakło szybkości. Filarami tej drużyny są Derwisz w obronie, w ataku pierwszym Martin i Wolny, zaś w drugim Balcer, dobry przebojowiec.

## Pilkarze walczą w metrowym śniegu

A. K. S. Chorzów — K. S. Chorzów 4:0

Pilkarze powyższych drużyn rozegrali wczoraj na Stadionie pierwszy po dłuższej przerwie mecz, przy czym zawody toczyły się na boisku pokrytym blisko metrowym śniegiem. Ze względu na dokuczliwie zimno, zawody trwały tylko dwa razy po 30 minut. Najlepszy na boisku był Wostal, zdobywca dwóch bramek. Dalsze bramki zdobyli Piątek i Morcinek. W drużynie K. S. Chorzów, najlepszy Piskala.

K. S. WAWEL NOWA WIEŚ — NAPRZÓD

LIPINY 4:2 (0:1)

Niespodziewana porażka lidera ligi śląskiej, przy czym Wawel przerwał jego dotychczasowe zwycięstwa. Bramki dla Wawelu zdobyli bracia Herliżowie po jednej. Loeffler i Sowa po jednej.

P. K. S. SZOPIENICE — RUCH W. HAJDUKI

3:1 (0:0)

Niespodziewana porażka drużyny mistrzów.

skiej Ruchu, która wystąpiła w nieco osłabionym składzie. Miejscowi w zupełności zasłużyli na zwycięstwo.

STRZELEC PIKARY — RUCH RADZION-KÓW 1:0 (0:0)

PIŁKA NOŻNA NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Zarząd PZPN zgłosił drużynę polską do piłkarskich mistrzostw świata. Eliminacje odbędą się w ciągu 1937 r., a finały w roku przyszłym w Paryżu. Podział na grupy nastąpi dopiero na specjalnym posiedzeniu FIFY.

## Szermierze krakowscy przydzieleni do Śląska

Uznając w zupełności pracę w szerszym, jaką od kilku lat władze okręgowe związku szermierczego rozwijają na Śląsku, dowodem czego są liczne nowopowstałe kluby szermiercze w zagłębiu przemysłowym, Polski Związek Szermierczy na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił przydzielić wszystkie kluby krakowskie do Śląska, tworząc w ten sposób nowy okręg śląsko-krakowski a zarazem likwidując dotychczasowy okręg krakowski. Decyzję tę należy powitać z pełnym zadowoleniem. Dotychczas bowiem zawodnicy krakowscy wskutek braku inicjatywy władz okręgowych mało mieli okazji wykazać właściwe ich umiejętności szermiercze. Decyzja P. Z. S. zapadła wprawdzie nieco późno, bowiem spowoduje ona komplikacje w rozgrywkach o mistrzostwo okręgowe, tym niemniej jednak przypuszczalnie należy, iż najbardziej ucieszą się tą wiadomością szermierze krakowscy. Dzięki wytrwałej pracy ślązacy zajmują bowiem miejsce przodujące w tym sporcie w Polsce a częste spotkania z nimi z biegiem czasu odbiją się korzystnie na formie ich przeciwników.

Jak się dowiadujemy, Śl. Okręgowy Zw. Szerm. zamierza utworzyć dla klubów krakowskich oddzielną grupę dla rozgrywek o mistrzostwo okręgowe. Ponieważ z pośród klubów śląskich do mistrzostw zgłosiło się 9 drużyn, podzielonych na 2 grupy, Kraków stanowiłby grupę trzecią. Pierwsze dwie drużyny każdej grupy rozegrają spotkania finałowe, przyczym zastosowany będzie system punktowy, t. zn. każda drużyna spotka się z pozostałymi.

Drużyna Policji K. S. w Katowicach, której na powyższym posiedzeniu Zarządu P. Z. S. ostatecznie przyznano tytuł mistrza Polskiej w szpadzie i szabli, nie bierze udziału w rozgrywkach okręgowych, gdyż automatycznie przechodzi do finału mistrzostw krajowych. Uważając na ten szczegół, najwięcej szans na tytuł najlepszego klubu szermierczego okręgu śląsko-krakowskiego posiada Śl. Klub Szerm. Katowice, opierający się na zawodnikach rutynowanych, reprezentujących dobrą klasę szermierczą.

# Najlepsi bokserzy Węgier w Katowicach

W tym sezonie, Policjny K. S. Katowice przez urządzenie imprez bokserkich o charakterze międzynarodowym nawiązał po długoletniej przerwie kontakt z zagranicą. Na pierwszy ogień jak wiadomo sprowadził bokserów niemieckich, reprezentację Stuttgartu, obiecując przy tej okazji sezon ożywić dalszymi nie mniej atrakcyjnymi meczami. Obietnicy swojej P. K. S. dotrzymał.

Zwolennikom pięści żywo tkwią jeszcze w pamięci emocje meczu ze Stuttgartem, nie przebrzmiały jeszcze echa tych zawodów, a już w najbliższym terminie, bo nie dalej jak 4 lutego Policjny K. S. urządza zawody zakrojone na większą skalę. Tym razem sprowadza P. K. S. do Katowic elitę pięściarstwa węgierskiego, drużynowego mistrza Węgier B. T. K. Budapeszt.

Osemka bokserów Budapesztu stanowi chlubę boks węgierskiego, każdy jej zawodnik to najlepszy bokser w swej wadze, niemal każdy pochwalić się może pięknym łańcuchem zwycięstw i tytułem mistrzowskim swego kraju. Atrakcją tego zespołu jest Szabo. Najlepszy bokser jakiego wydał sport węgierski, kilkakrotny mistrz Europy i nieoficjalny mistrz świata.

Z tym wielkimi zespołami węgierskim zmierzy swe siły młoda i ambitna drużyna Policjnego K. S. w Katowicach. Stanie ona do walki — jak nas zapewnia kierownik tego zespołu komisarz Maślanka — w najlepszej myśli, owłana silną wolą zwycięstwa. W tym meczu bokserzy policjny obiecują wydać z siebie maksimu

mum swych sił i umiejętności, by godnie zareprezentować poziom sportu bokserkiego na Śląsku.

Mecz B. T. K. Budapeszt — Policjny K. S. Katowice, który uważać można

również dobrze jako nieoficjalne zawody międzymiastowe Budapeszt — Katowice, odbędzie się w nadchodzący czwartek dnia 4 lutego o godz. 20-tej w Katowicach w sali Powstańców.

## Każdy obywatel Francji otrzyma maskę gazową

Według planu, opracowanego przez francuską ligę obrony powietrznej i przeciwgazowej i zatwierdzonego przez ministerstwo wojny, każdy obywatel francuski otrzyma maskę gazową. Maski te, wykonane według najnowszych wzorów, pod ścisłą kontrolą ministerstwa

wojny, rozdane będą przede wszystkim tym obywatelom, którzy na wypadek wojny powołani będą do służby w szeregach, bądź też do służby pomocniczej. Na wypadek mobilizacji każdy obywatel obowiązany jest zabrać ze sobą maskę gazową.

Maski rozdawane będą bezpłatnie tym wszystkim, których dochody nie przekraczają granicy minimalnej, to znaczy wolne są od podatku dochodowego. Na ten cel przeznaczono fundusz 10 milionów franków. Koszty masowej fabrykacji i rozdawnictwa masek gazowych rozdzielone będą na płatników podatku dochodowego, którzy z tego tytułu ponosić będą musieli pewne świadczenia, rozłożone na 5 lat.

Ministerstwo wojny nakazało odbywanie co pewien czas apelów z maskami dla stwierdzenia ich szczelności i stopnia chłonności gazów.

Międzynarodowe czynnik francuskie opracują poza tym plan, przewidujący ewakuację ludności cywilnej z wielkich miast, a zwłaszcza z Paryża na wypadek niebezpieczeństwa ataków lotniczych. Plan ten przewiduje m. in. udzielenie prefektowi miasta Paryża specjalnych pełnomocnictw na okres t. zw. „pogotowia przeciwlotniczego”.

Prefekt Paryża rozporządza będzie specjalnym sztabem doradców technicznych, którzy opracują szczegóły ewakuacji paromilionowej ludności Paryża na wypadek niebezpieczeństwa ataków lotniczych.

## Odzież z wełny od wieków należała do najcieplejszych

Wełna i len zawsze należały do tych materiałów, z których w minionych wiekach sztyto odzież. Jedwab sprawadano dawniej tylko z Chin, płacąc za niego niewspółmiernie drogo. Bawełna jest stosunkowo niedługo w użyciu, a jedwab sztuczny znaleziono dopiero przed 40 laty.

Już w starożytności odzienie wełniane cieszyło się największą popularnością, ponieważ należało do najcieplejszych i najbardziej miękkich.

Najwięcej ceniono wełnę, przywożoną z Hiszpanii. Zamieszkał tam Maury trzudnił się hodowlą specjalnego gatunku owiec, rasy merynosów, odznaczających się nadzwyczaj delikatną wełną. Owiec tych nie wolno było wywozić z Hiszpanii pod karą śmierci.

Dopiero w roku 1723 wywieziono kilka baranów tej rasy do innych krajów, krzyżując ich z rasami owiec, tam hodowanych.

W niektórych krajach rezultaty były nadzwyczajne tak, że kraje te do dzisiejszego dnia należą jeszcze do eksportujących najlepsze gatunki wełny, a są nimi Australia, Argentyna, Południowa Afryka, Urugwaj, Ameryka Północna.

Materiały, wyrabiane z czystej wełny, służą przede wszystkim na ubrania wierzchnie, jak płaszcze, kostiumy, ubrania męskie. Prawdziwa wełna pod właściwościami dużego ciepła, ma jeszcze jedną ważną zaletę, a mianowicie nie gniecie się.

Moda damska obecnie całkowicie opanowała wełnę. Różne fasony, desenie i formy umożliwiły wszechstronne jej za-

stosowanie, nie pomijając tej ważnej okoliczności, że każda z pań ma dużą satysfakcję w sporządzeniu sobie samej tej czy innej drobnostki, lub większego przedmiotu odzieżowego z wełny.

Na bieliznę wełną używa się na ogół bardzo niewiele, gdyż byłoby to szkodliwe dla zdrowia, natomiast w okresie zimy swetry cieszą się dużą popularnością i są bardzo pożyteczne.

Prawdziwą wełnę poznamy najlepiej, spalając ją. Nitka tli się wówczas, jak palący się włos zwierzęcy, pozostała zaś część zwija się, czuć nadto tłuszczem zwierzęcym.

## Tajemnicza epidemia zatacza coraz szersze kręgi na Syberii

Władze sowieckie są poważnie zaniepokojone wybuchem tajemniczej epidemii wśród ludności syberyjskiej.

Dziwna choroba, która w okręgu zabajkalskim objęła ponad 20.000 osób, objawia się najpierw bólami w kościach, podobnymi do zwykłych niedomagań przy grypie. Stopniowo niedomagania te obejmują mięśnie i kończą się niedowładem nóg i rąk.

Wybuch nieznanej epidemii wywołał wśród ludności miejscowej paniczne nastroje.

Mieszkańcy uważają chorobę za dopust

Bogi i karę za krwawe zbrodnie bolszewików. Wrocie dla bolszewizmu nastroje, powstałe na tym tle wśród ludności syberyjskiej, przybrały takie rozmiary, że wysłano do okręgu zabajkalskiego, gdzie jest największe nasilenie epidemii, specjalną komisję lekarską musiała wrócić do Moskwy, gdyż ludność nie dopuściła lekarzy do łóża chorych.

Obserwacje, poczynione w tych warunkach przez lekarzy, nie dają dostatecznego materiału dla wykrycia istoty nowej epidemii, która szerzy się w zaskakujący sposób, ogarniając coraz to nowe okręgi.



W Garmisch-Partenkirchen odbył się mecz hokejowy Budapeszt — Sztokholm z wynikiem 3:1 dla Węgrów.

## Przygody Bezrobotnego Froncka



Wlecher tumany śniegu mlecle  
I na ziemię białą ściele,  
A nasz Froncek niezrażony  
Poprzez zasy stąpa śmiele.



Z trudem idzie ku chalupe,  
Choć mu w duszy nie radości  
A tymczasem na „melonie”  
Wielka kula śniegu rośnie.



Rośnie kula... Co to będzie?  
Każdy z was z pewnością spyta.  
Zaczekajmy, bo nasz Froncek  
Już za kłamkę u drzwi chwyta.



Wehodził chłopak w domu progi,  
No i patrzcie, co się stało  
Drzwi są niskie, więc z „melonem”  
Stracił chłopak kulę całą.

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY” Z DOSTAWĄ DO  
DOMU PRZESZ AGENTOW LUB PRZESZ POCZTĄ W KRAJU  
ZŁ. 2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA  
KATOWICE  
SOBIESKIEGO 11  
TELEFON 34-981  
P. K. O. 301-746

— CENNIK OGŁOSZEŃ W „SIEDMIU GROSZACH” —  
1 POLE O WYMIARZE 35 MM. X 67 MM. ZŁ. 20. — 1 POLE NA PIERWSZEJ  
STRONIE O WYMIARZE 35 MM. X 67 MM. LUB JEGO MIEJSCE ZŁ. 40. —  
OGŁOSZENIA DROBNE — 20 GR. ZA SŁOWO — DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 10 GR.

NAJMNIEJSZE PISMO JAKIEGO UŻYWAMY PRZY OGŁOSZENIACH JEST PETIT. CENNIK NALEŻY ROZUMIEĆ ZA 1 WERSZ MM. LUB JEGO MIEJSCE

Drukarnia i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Noga.